

Słupsk. Wystawa pisanek, okazały tort i Nosowska na 121. urodziny ratusza **sir. 2**



Ur"
FOT. ŁUKASZ CAPARI

Teraz zapłacimy jeszcze niższy podatek, czyli jak działa druga odsłona Polskiego Ładu str. 9

BIZNES



Wtorek
5.07.2022

Nr 154 (4702)
Nakład: 8.870 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,50 zł (w tym 8% VAT)

Miastko. Dogrywka - 17 lipca druga tura burmistrzowskich wyborów **str. 3**

Bytów. Co robią kobiety, żeby się podobać? **str. 16**

Edukacja. Wyniki testów ósmoklasisty poniżej średniej wojewódzkiej **str. 4**

Nr ISSN0137-9526

Nrindeksu 348-570



SŁUPSK NIEBIESKIE BERETY WCIELAJĄ DO NOWO POWOŁANEJ DOBROWOLNEJ ZASADNICZEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Spokojna głowa: jest więcej wojska

Alek Radomski
Armia

Dwustu cywilów przekroczyło w poniedziałek rano bramę 7. BOW. Jednostka jako pierwsza na Pomorzu rozpoczęła szkolenie w ramach nowo powołanej dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej.

Mundur polowy letni, pas do munduru, beret koloru niebieskiego z haftowanym orłem i ubranie ochronne. Do tego bielizna, dres i buty sportowe. Na plecy zasobnik piechoty górskiej, a na nogi letnie i brązowe buty wojskowe. Jest też piżama oraz emblemat rozpoznawczy brygady z kotwicą na mundur. Lista wyposażenia, które dźwiga rekrut, jest długa, a na wyposażeniu niebrakuje lnianego worka, w którym lądują rzeczy z cywila.

W poniedziałek rano słupska 7. Brygada Obrony Wybrzeża otworzyła się na pierwszych rekrutów, którzy zgłosili się do dobrowolnej, zasadniczej służby wojskowej. Do jednostki napłynęło około 200 osób. Przyjechali z różnych części kraju.

- Ja jestem z okolic Gniezna - powiedział nam Miłosz. - Na co dzień pracuję jako cywil w jednostce w Powidzu. Pomyślałem, że czas to zmienić i że w mundurze będzie lepiej.

- Od dziecka marzyłam, żeby iść do wojska - podkreśla z kolei 19-letnia Laura. - Chciałam spróbować, a łatwo się nie poddaje. Dopiero skończyłam szkołę. Czekam na wyniki matury. Mają być jutro.

Sporo elewów zdecydowało się wstąpić do armii, ze względu na kontynuację tradycji rodzinnych. Nie brakowało też głosów, które wskazywały na finansową motywację.

- Liczby przemawiają do ludzi - nie ukrywa ppłk Przemysław Majewski, szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Słupsku. - Powiedzmy wprost, 4560 zł na ulicynie leży, a dla człowieka, który skończył szkołę



FRYZJER



i jest bez praktyki zawodowej, to brzmi nieźle. Taki żołnierz otrzymuje wynagrodzenie żołnierza szeregowego, a do 26. roku życia nie płaci podatku. Przyszłych żołnierzy wciela dziś 7. Brygada Obrony Wybrzeża. Jest to jedyna, jak na razie, w województwie pomorskim jednostka, która szkoli w ramach zasadniczej i dobrowolnej służby wojskowej. 28 dni to pierwszy etap, który kończy się przysięgą, a żołnierz staje się żołnierzem rezerwy. Jeśli chce on dalej pozostać w wojsku, to może przejść specjalistyczne szkolenie, które trwa kolejnych 11 miesięcy. Może też zrezygnować, aczkolwiek ja polecam późniejsze szkolenie, bo jest ono przepustką do pełnej i zawodowej służby.

Rekruci prosto ze Słupska trafiają do 3. Batalionu Zmechanizowanego w Trzebiatowie, gdzie przejdą szkolenie podstawowe. 30 lipca złożą przysięgę wojskową na placu Zwycięstwa w Słupsku.

W miniony weekend w 10 miejscach w Polsce odbyły się pierwsze przysięgi kończące tego typu kursy. Wzięło w nich udział 700 ochotników. Nabór do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej rozpoczął się pod koniec maja, a chęć do podjęcia szkolenia wyraziło w sumie osiem tysięcy osób. Zdaniem wicepremiera i szefa MON Mariusza Błaszczaka, to dobry wynik, ale wciąż za mało. Resort obrony tylko w tym roku liczy na 15 tysięcy nowych żołnierzy.

- Zachęcam kolejnych, aby wstępowali do wojska i skorzystali z tej oferty. To jest naprawdę dobra oferta - podkreślał minister Błaszczak podczas przysięgi w Nowym Dworze Mazowieckim w ostatni weekend.

Dobrowolną służbę wojskową wprowadzono na mocy zapisów Ustawy o obronie ojczyzny. MON obok zwiększenia liczby żołnierzy do 300 tys. zamierza utworzyć dwie dodatkowe dywizje ogólnowojskowe. Wzmocnieniu ulegną też istniejące jednostki.

©®

Strona Zdrowia

Jak skutecznie schudnąć 10 kg i dlaczego to takie ważne w profilaktyce poważnych chorób? Jak wybrać kremy z filtrami?

Zanmu prenumeratę

Głoi; bo; r; 94 3401114
prfnumoraia.ydpn polskapros.pl
prenumerata.fjp24.pl

Tort, boks i Nosowska

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W niedzielę, 3 lipca, na placu Zwycięstwa słupszczanie wspólnie świętowali 121. urodziny ratusza.

Impreza rozpoczęła się o godzinie 14. Była strefa gastronomiczna, dmuchańce dla najmłodszych, zwiedzanie ratusza z przewodnikiem, konkursy i quizy z nagrodami oraz walki bokserskie Słupskiego Klubu

Bokserskiego Czarni, a w tle koncerty.

Jak na urodziny przystało, na gości czekał tradycyjny tort urodzinowy, na którym znajdował się przepiękny wizerunek ratusza. Smakował równie pysznie, jak wyglądał, o czym świadczyła długa kolejka chętnych łasuchów.

Gwiaździste urodziny ratusza była Kasia Nosowska, której występ przyciągnął tłum mieszkańców. ©

DYŻURNY GP

Na naszych Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ulicy Pobożnego 19 oraz pod numerem telefonu 697770129

Andrzej Gurba
andrzej.gurba
@polskapress.pl
aK



KALENDARIUM

5 LIPCA 1900

Rozpoczęto działalność obserwatorium meteorologiczne na Śnieżce.

1943

Utworzono komórkę Komendy Głównej AK - Kierownictwo Walki Podziemnej.

1946

Wydano dekret o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

Tak w PRL wprowadzono cenzurę.

2014

W katastrofie lotniczej w Topolowie pod Częstochową zginęło 11 osób, a jedna została ranna. Rozbił się samolot Piper PA-31 Navajo, transportujący spadochroniarzy.

LOTTO

O3.QTt.2022, G0tH, 21.50
Multi Multi: 1,2,10,15,16,22,24,27,29,37,38,48,51,53,66,69,71,73,74,77, Plus 77

Ekstra Pensja: 21,27,31,32,33+4

Ekstra Premia: 3,9,12,17,29+1

Mini Lotto: 25,10,22,29,35

Kaskada: 1,2,6,8,9,10,11,12,13,15,20,23

Super Szansa: 3,0,9,9,3,7,3

oAWJmoomLu

Multi Multi: 5,7,9,11,15,16,17,22,25,26,31,34,40,42,45,46,59,60,65,78, Plus 11

Kaskada: 3,6,7,8,12,13,14,17,20,21,22,24

Super Szansa: 8,4,3,5,6,9,6

WALUTY 04.07.22

USD 4,5032 (-)
EUR 4,7002 (-)
CHF 4,6911 (-)
GBP 5,4587 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (0) bez zmian

Wystawa pisanek na 121. urodziny ratusza



Wystawa wyjątkowych pisanek na I piętrze słupskiego ratusza

Wojciech Lesner
Słupsk

Wystawę wyjątkowych dzieł odsłonięto na I piętrze ratusza. Słupski artysta Piotr Steć zaprezentował zebranym własnoręcznie malowane pisanie.

Tematyka przedstawianych prac nie była przypadkowa – każda z pisanek przedstawiała miejskie zabytki i ważne dla Słupszczyzny budynki. Niezwykle czasochłonne i efektowne rezultaty Piotr Steć osiągnął nie tylko pracując na jajku gęsim, ale też strusim.

- Wystawionych jest 66 prac. Są to zabytki Słupska obecnie istniejące, ale proponuję bardzo mocno zapoznać się z informacjami, bo są też zabytkowe budynki nieistniejące (...). Jest tam kawał dobrej historii naszego miasta – opisywał Piotr Steć.

Wystawę w miniony piątek uroczystie otworzyła prezydent miasta Krystyna Danilecka-Wojewódzka:

- Ratusz miejski, w którym właśnie jesteśmy, jeden z najpiękniejszych obiektów tego typu w Polsce, obchodzi 121. rocznicę powstania. Celebrujemy ten dzień, dlatego że uważam, że warto podkreślać nieustannie, że są takie przestrzenie w mieście, które łączą ludzi,



bo ratusz wszystkich ludzi łączy (...). Pomyśleliśmy, że pięknym sposobem rozpoczęcia, celebrowania urodzin ratusza będzie zaprezentowanie dzieł Piotra Stecia, słupszczyzanina, który ma wiele różnych pasji, ale ostatnio szczególnie miłował sobie malowanie pisanek – witała wszystkich prezydent. - Ta wystawa jest zwieńczeniem stypendium prezydenta miasta, które pan Steć otrzymał w tym roku - dodaje.

Proces tworzenia pisanek opisał sam artysta.

- Ze względu na to, że stypendium zostało przyznane na koniec kwietnia, miałem 3 miesiące na przygotowanie tej pracy. Intensywna praca, ale

fajna. 90 procent tych prac powstało w przeciągu tych 3 miesięcy. Reszta jest zrobiona wcześniej - opowiada. - Ja nie potrafię tego zrobić na samej pustej wyduszonej. Ja potrzebuję mieć tociężkie, żeby to dobrze leżało w dłoni - jest wtedy inne napięcie przy wydrapywaniu, jak nasypię sobie piasku z Ustki (...). Jak już jest jajko ufarbowane, do 5 godzin na jednym jajku jest wydrapywany wzór.

Prace Piotra Stecia na I piętrze słupskiego ratusza podziwiać można bezpłatnie do 15 lipca. Później trafią do wieży ratuszowej, gdzie będą czekać na mieszkańców i turystów do 15 sierpnia.

©



nasz REGION

EDUKACJA

Egzaminy poniżej średniej

Są znane wyniki testów ósmoklasisty. Niestety, wyniki nie są zadowalające – średnie ze wszystkich słupskich szkół uplasowały się poniżej średnich wojewódzkich i krajowych. Str. 4



FOT. ŁUKASZ CAPAR

SŁUPSK

Potrzebne przejścia

Po wizji lokalnej radny oraz pracownicy szkoły są za zrobieniem przejścia dla pieszych przez ul. Zaborowskiej między wjazdem do szkoły a przystankiem. Str. 5



17 lipca druga tura burmistrzowskich wyborów

Andrzej Gurba

Miastko

17 lipca (niedziela) Renata Kiempa i Witold Zajst zmierzą się w drugiej turze przedterminowych wyborów na stanowisko burmistrza Miastka. Wygrani przegrani tych wyborów oceniają pierwszą turę.

W gminie Miastko uprawnionych do głosowania było 14 670 osób. W niedzielnych przedterminowych wyborach burmistrza Miastka głosy oddało 4321 osób. Głosów ważnych oddano 4265, nieważnych 56. Frekwencja wyniosła około 30 procent.

Aby zwyciężyć w pierwszej turze, trzeba było zdobyć minimum 2133 głosy (ponad 50 procent głosów). Nikomu się to nie udało. Najbliżej była Renata

Kiempa, na którą głosowało 1800 osób (około 42 procent). Witold Zajst zdobył 1115 głosów (około 26 procent). Ita dwójka będzie rywalizować w drugiej turze. Pozostali kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów: Aleksander Szopa – 592 (około 14 procent), Przemysław Pakuła – 510 (około 12 procent), Anna Świca-Nieścierowicz – 248 (około 6 procent).

Jak kandydaci oceniają pierwszą turę?

Renata Kiempa: – Jestem zadowolona z wyniku, który uzyskałam w pierwszej turze. Tym bardziej, że byłam bardzo atakowana przez większość kontrkandydatów. Przy tej liczbie kandydatów nie było szans na zwycięstwo w pierwszej turze. Nie ukrywam, że liczyłam, że znajdę się w drugiej turze



Niedzielne głosowanie w Miastku

wyborów. Myślałam, że moim kontrkandydatem będzie Przemysław Pakuła. Stało się inaczej. Dziękuję mieszkańcom za zaufanie.

Witold Zajst: – Pozytywnie oceniam swój wynik. I dziękuję za takie wsparcie. Jestem zadaniowy. Zawsze daję z siebie maksimum. Liczę, że zwycięży wizja gminy, która daje rozwój i jest korzystna dla mieszkańców. Nie będzie łatwo w drugiej turze, ale razem uda się osiągnąć cel.

Aleksander Szopa: – Liczyłem na lepszy wynik i wejście do drugiej tury. Nie udało się, taka jest wola wyborców. Postawiłem na bezpośrednią kampanię. Uważam, że zrobiłem wszystko, co mogłem zrobić. Zresztą, nie ma już co teraz szczegółowo analizować. To historia. Powiem jeszcze jedną

rzecz. Te wybory to w pewnej mierze ciąg dalszy wcześniejszego referendum.

Przemysław Pakuła: – Nie będę ukrywał, że Uczyłem na przejście do drugiej tury. Wyborcy widzieli to inaczej. Proponowałem długofalowy, nowoczesny program, rozwiązania. Mieszkańcy najwyraźniej woleli „tu i teraz”. Nie żałuję. To kolejne dobre samorządowe doświadczenie.

Anna Świca-Nieścierowicz: – Prowadziłam kampanię na małą skalę i dlatego pozytywnie oceniam swój wynik. Wcześniej nie byłam znana poza zawodowym medycznym środowiskiem. Mam nadzieję, że druga tura pozbawiona będzie hejtu, który był w pierwszej turze, szczególnie ze środowiska jednej z kandydatek. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0010547841

Widokowa kolej gondolowa w Solinie już dostępna dla turystów

25 gondol, poruszających się na 1,5-kilometrowych linach, z maksymalną prędkością 6 metrów na sekundę – tak w liczbach wygląda otwarta 1 lipca kolej w Solinie. Przejazd dostarcza niesamowitych emocji, bo tak piękne widoki z lotu ptaka można było dotąd zobaczyć w Bieszczadach tylko dzięki zdjęciom z drona. Teraz Jezioro Solińskie, słynną zaporę i urzekający krajobraz regionu może podziwiać z wnętrza gondoliki każdy chętny!

Jazda koleją odbywa się ze stacji początkowej Plasza do stacji końcowej usytuowanej na Górze Jawor. Tam powstała też Wieża Widokowa o wysokości 55 metrów, „skywalk”, czyli przeszklony chodnik, karczma oraz park tematyczny.

Działających obecnie 25 gondol daje przepustowość 1200 osób na godzinę. – Możemy jednak zamontować ich 34, co zwiększy ruch do 1600 pasażerów – mówi Daniel Pitrus, Prezes Polskich Kolei Linowych. – Prędkość maksymalna gondol to 6 metrów na sekundę, ale wtedy przejazd trwa dość krótko, bo około 5 minut. Przy mniejszym ruchu przejazdy są wydłużane – dodaje. Cała inwestycja Polskiego Funduszu Rozwoju i Polskich Kolei Linowych w Solinie kosztowała 120 mln zł i została zrealizowana w zaledwie półtora roku.



– Polskie Koleje Linowe były dotychczas znane z obecności w Tatrach czy Beskidach, ale dbamy o rozwój wszędzie tam, gdzie lubią przebywać Polacy, a więc także w malowniczej Solinie. Bieszczady są piękne i jeszcze nieodkryte, dlatego postanowiliśmy zbudować tutaj nie tylko kolej, ale też cały kompleksowy ośrodek do spędzania wolnego czasu – mówi Tomasz Fili,

Wiceprezes Zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju, pod skrzydłami którego działają Polskie Koleje Linowe. Widokowa kolej gondolowa w Solinie powstała w 100 procentach od podstaw, na 8 hektarach gruntu zakupionego od gminy. – Wszyscy możemy być dumni, że od pomysłu do realizacji upłynęło niewiele lat, a sama budowa powstała w rekor-

dowym tempie – cieszy się wiceszef PFR. Tomasz Fili zapewnia, że inwestycja jest dobrze zaplanowana i policzona. – Inwestujemy również z myślą o tym, żeby ten majątek na siebie zapracować, przy czym przyjęliśmy strategię długoterminową. Nie musimy zatem w ciągu 2-3 lat osiągnąć zysku na tej inwestycji, możemy pozwolić sobie tutaj na dłuższy horyzont czasowy – tłumaczy. Prezes PKL podkreśla, że inwestycja w Solinie ma olbrzymie znaczenie dla całego regionu. Nie tylko dlatego, że przyciągnie rzeszę turystów, ale da również pracę setkom osób. – W sezonie będziemy tu zatrudniać ponad 100 pracowników, a docelowo jeszcze więcej. Tak duża inwestycja, patrząc chociażby na przykład Kasprowego Wierchu, powoduje diametralny roz-

wój wszystkich innych turystycznych atrakcji i obiektów noclegowych. W ten sposób ludzie zyskują pracę, przy czym już w trakcie realizacji naszych inwestycji współpracuje z nami wielu podwykonawców czy dostawców, osiągając zarobek. Dzięki temu nakręca się rynek w regionie i cała gospodarka – podkreśla Daniel Pitrus. Podczas oficjalnego otwarcia kolei gondolowej, premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że tylko w ostatnich 3 latach Polskie Koleje Linowe zainwestowały 200 mln zł. – A w najbliższych latach planowane są jeszcze większe inwestycje turystyczne, krajobrazowe – takie, na których z jednej strony można zarabiać, a z drugiej zwiększać atrakcyjność turystyczną Polski – dodał. Mateusz Morawiecki zaprosił też wszystkich Polaków w Bieszczady. – Przepiękne

miejsca, cudowne krajobrazy i przyroda nietknięta ludzką ręką. Nie możecie przepuścić tej okazji. Bieszczady i całe Podkarpacie to przepiękne miejsca – powiedział premier, który sam wsiadł do jednej z gondol. Widokowa kolej PKL stała się z pewnością największą atrakcją turystyczną Bieszczad. Dużą popularnością wśród turystów cieszą się tu również m.in. jezioro i legendarna zapora wodna w Solinie (którą można zwiedzać od środka), Bieszczadzki Park Narodowy z malowniczą i nietrudną do zdobycia Tarnicą, Bieszczadzka Kolejka Leśna, słynne dreżyny, drewniane cerkwie i wciąż niedoceniane karczmy z bieszczadzkim jadłem. Pierwsi turyści skorzystali z kolei gondolowej w Solinie już w dniu otwarcia 1 lipca. Bilety są dostępne na miejscu.

Wyniki testów ósmoklasisty w Słupsku poniżej średnie;



Egzamin z matematyki w Szkole Podstawowej nr 8 w Słupsku

Wojciech Lesner
Edukacja

Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała w piątek wyniki testów ósmoklasisty. Niestety, średnie ze wszystkich słupskich szkół uplasowały się poniżej średnich wojewódzkich i krajowych.

W tym roku do egzaminu ósmoklasistów przystąpiło 954 uczniów ze słupskich szkół publicznych. Wynik nie napawają optymizmem - średnie ze wszystkich szkół łącznie z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego znalazły się poniżej średnich województwa pomorskiego.

Język polski:
Średnia krajowa: 60%
Śr. wojewódzka: 59%
Śr. w Słupsku: 56%
Szkoly z wynikami powyżej śr. wojewódzkiej: SP nr 1, SP nr 3, SP nr 5, SP nr 8, SP nr 10.
Matematyka:

Średnia krajowa: 57%
Śr. wojewódzka: 56%
Śr. w Słupsku: 50%
Szkoly z wynikami powyżej śr. wojewódzkiej: SP nr 3, SP nr 5, SP nr 10.
Język angielski:
Średnia krajowa: 67%
Śr. wojewódzka: 67%
Śr. w Słupsku: 46%
Szkoly z wynikami powyżej śr. wojewódzkiej: SP nr 3, SP nr 5, SP nr 8, SP nr 10.

Najwyższy wynik z języka polskiego uzyskała SP nr 3, z matematyki SP nr 10, a z języka angielskiego SP nr 5. Najniższą średnią wyników ze wszystkich przedmiotów łącznie uzyskała SP nr 9 38%. Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 10 w Słupsku rokrocznie plasuje się w czołówce wyników w Słupsku. Czym zawdzięcza sobie ten sukces?

- Nie jesteśmy zaskoczeni wynikiem. Systematycznie wdrażane metody, konsultacje

dla dzieci, bieżąca praca w czasie lekcji - to przynosi efekty - tłumaczy wicedyrektor SP nr 10 w Słupsku, Ewa Rudnicka-Baran. - Mieliśmy też dwa egzaminy próbne, z których wyciągnęliśmy wnioski. Matematyka poszła nam najlepiej w Słupsku. To wspólny sukces uczniów i nauczycieli - dodaje z dumą.

W Słupsku 136 uczniów uzyskało wynik 100% z co najmniej jednego przedmiotu. W SP nr 1 było to 8 uczniów, SP nr 2 - 10 uczniów, SP nr 3 - 29 uczniów, SP nr 4 - 10 uczniów, SP nr 5 - 34 uczniów, SP nr 6 - 7 uczniów, SP nr 8 - 14 uczniów, SP nr 9 - 4 uczniów, SP nr 10 - 20 uczniów.

- Nie możemy mieć satysfakcji z tych wyników, ponieważ poza językiem niemieckim jesteśmy poniżej średniej w województwie pomorskim. Myślę, że tłumaczymy i tłumaczyć będziemy na pewno mogli to jednak tym nienormalnym czasem pracy, pandemicznym. Pamiętajmy, że to są ci, którzy

byli w I i II etapie pandemii, ci uczniowie, którzy nie mieli normalnej pracy, a dodatkowo także motywacji, kiedy pracowali w domu, a nie w szkole. Niepokoił nas ten wynik w ubiegłym roku, w tym roku także nas niepokoi - komentowała prezydent.

Jednocześnie, Krystyna Danilecka-Wojewódzka zapowiedziała, że będą organizowane spotkania z dyrektorami wszystkich szkół, a szczególnie z tymi, których placówki uzyskały najsłabsze wyniki.

Przypomnijmy, że przystąpienie do egzaminu ósmoklasisty jest konieczne, by ukończyć szkołę podstawową, a ich wynik wpływa na przyjęcie ucznia do wymarzonej szkoły ponadpodstawowej. W tym roku egzamin ósmoklasisty także został przeprowadzony w oparciu o wymagania egzaminacyjne określone w grudniu 2020 r. ze względu na pandemię koronawirusa. ©®

Kierowcy nagminnie łamią przepisy

Sylvia Lis
Powiat bytowski

Ponad rok temu w Półcznie wgm. Studzienice na drodze krajowej nr 20 stanął fotoradar. Są wyniki za pierwsze półrocze 2022 roku. Jest źle! Kierowcy nagminnie łamią przepisy.

Krajowa 20 to jedna z najważniejszych dróg w powiecie bytowskim. Trasa łączy Bytów z Gdańskiem. Prosty odcinek drogi - jadąc od strony Kościerzyny - wręcz zachęca kierowców do wciśnięcia pedału gazu. Zaraz powjeżdżcie do miejscowości znajdującej się pasy dla pieszych. Kierowcy - szczególnie ci nieznający terenu - często pędzą przez wieś, nie patrząc na ograniczenie. Niektórzy nienadają

wyhamować przed przejściem. Na zebrze doszło już do kilku groźnych wypadków.

Mieszkańcy Półczna bardzo długo walczyli o to, aby we wsi stanął fotoradar. Urządzenie stało w maju ubiegłego roku. - Kolejny raz otrzymaliśmy od Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego wyniki kontroli przekroczeń prędkości za pierwsze półrocze 2022 roku - mówią samorządowcy z gminy Studzienice. - Urządzenie w tym okresie zarejestrowało 527 naruszeń. Miesięcznie przekroczono prędkość 105 razy, co nie napawa optymizmem szczególnie teraz, gdy rozpoczął się okres wakacyjny. Mamy nadzieję, że statystyki w następnych miesiącach znacznie spadną, a problem nadmiernej prędkości będzie zminimalizowany. ©®

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 lipca 2022 roku zmarł w wieku 76 lat
Edward Szczepaniak
Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się mszą 6 lipca 2022 r. o godz. 14.00 w kościele parafialnym w Głównych. Pograżona w smutku
Rodzina

Wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci
Teściowej
Pani **Gabrieli Siedleckiej**
składają
Dyrekcja, Pracownicy oraz Uczniowie Technikum Leśnego w Warcinie im. prof. Stanisława Sokołowskiego

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 lipca 2022 roku zmarła w wieku 84 lat
Stanisława Rapacewicz
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 7 lipca 2022 r. na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 14.10, wyprowadzenie o godz. 14.40. Msza św. w kościele NSJ o godz. 7.30. Pograżona w smutku
Rodzina

„Jest na świecie taki rodzaj smutku, którego nie można wyrazić łzami. Nie można go nikomu wytłumaczyć. Nie mogąc przybrać żadnego kształtu, osiada ciasno na dniu serca jak śnieg podczas bezwietrznej nocy”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 30 czerwca 2022 r. w wieku 79 lat odszedł nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Marian Wysocki

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 6 lipca 2022 r. na Starym Cmentarzu. Wystawienie o godz. 11.20, wyprowadzenie o godz. 11.50.

Rodzina

POWSTAJE NOWY MCDONALD'S



SŁUPSK

Nowy McDonald's w mieście. Restauracja ma być gotowa już na jesień.

Do końca września ma trwać budowa nowej restauracji amerykańskiej sieci w Słupsku. Drugi już McDonald's powstaje przy ul. Bohaterów Westerplatte vis-à-vis siedziby Akademii Pomorskiej. Inwestorem jest McDonald's Polska Sp. z o.o., a jak wynika z danych Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, pozwolenie na budowę władze Słupska wydały w maju tegoroku.

Obok budynku samej restauracji inwestor ma zagospodarować też teren między ulicą Boh. Westerplatte a Gdyńską. (OLO)

Po wypadku na ulicy Zaborowskiej będą nowe przejścia dla pieszych

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

Po wizji lokalnej radny oraz pracownicy szkoły są za zrobieniem przejścia dla pieszych przez ul. Zaborowskiej między wjazdem do szkoły a przystankiem. Konieczne jest sygnalizacja świetlna.

Podczas obrad Zespołu do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego w mieście Słupsku będzie dyskusja natomiast wytyczenia obok liceum i szkoły podstawowej przy ul. Zaborowskiej nowego przejścia dla pieszych. Wątpliwości, że jest ono tam niezbędne, nie mają mieszkańcy iradny Bogusław Dobkowski. Skierował on aż dwa zapytania do władz miasta w tej sprawie. Okazuje się, że zrobiono wizję lokalną.

22 marca doszło do potrącenia dwóch nastolatków na ulicy Zaborowskiej w Słupsku. Z ustaleń policjantów wynika, że 37-letni kierujący skodą, który był pod wpływem środków odurzających, nie ustąpił pierwszeństwa pieszym znajdującym się na pasach. Film z kamery jest przerażający. Widać nanim jak uczeń liceum pieszki przechodzą przez przejście dla pieszych i wjeżdża w nie samochód. Część mieszkańców osiedla Niepodległości zauważyła po wypadku, że na ulicy Zaborowskiej nie ma odpowiedniej infrastruktury, dostosowanej do zwiększonego ruchu poro-budowie pobliskich osiedli.

- W obiektach szkoły przy ulicy Zaborowskiej 2 znajdują się aktualnie dwie szkoły i uczą się dzieci i młodzież od siedmiolatków po maturzy-



Jedno z przejść dla pieszych przez ul. Zaborowskiej jest już zaprojektowane, a drugie jest w planach

stów, a niema przejścia na chodniku tej strony tej ulicy, bo kiedyś nie było ono potrzebne dopóki po drugiej stronie były ugory, ale dziś jest Osiedle Zachód i osiedla przy ulicach Dywizjonu 303 i Korfańskiego, dla których Szkoła Podstawowa nr 16 jest szkołą rejonową, a obok przejścia znajduje się też przystanek autobusowy.

W trosce o bezpieczeństwo uczniów i pasażerów komunikacji miejskiej nadszedł najwyższy czas wykonania bezpiecznego przejścia przez ulicę M. Zaborowskiej... - napisał do władz Słupska radny Dobkowski.

W odpowiedzi prezydent Krystyna Danilecka-Wojewódzka napisała, że sprawa

stanie na posiedzeniu zespołu ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego w mieście.

Teraz radny po wizji lokalnej sprecyzował dokładnie, miejsce w którym powinno być nowe przejście. Ratusz nie mówi temu nie.

Okazuje się, że zmiany na ulicy Zaborowskiej nastąpią wraz z budową ulicy Dywizjonu 303.

- W ramach planowanej przebudowy ulicy Dywizjonu 303 prace obejmą również przebudowę skrzyżowania tej ulicy z ulicą Zaborowską. Przy ulicy Zaborowskiej powstaną oznakowane przejście dla pieszych oraz przejazd rowerowy. Obecnie w tym miejscu nie ma prze-

ścia dla pieszych, także jego powstanie w zdecydowany sposób poprawi bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów. - poinformował nas Tomasz Orłowski, wicedyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. - Odnosnie wyznaczenia kolejnego przejścia dla pieszych na wysokości wejścia do szkoły propozycja taka zostanie przedstawiona do dyskusji podczas obrad Zespołu do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego w Mieście Słupsku. W przypadku pozytywnego zaopiniowania wykonamy niezbędne oznakowanie oraz utwardzenie dojeżdż do przejścia. Koszt takich prac to ok. 10 tysięcy złotych. ©®

Po burzy. W Parku Kultury i Wypoczynku rozpoczęło się sprzątanie

Wojciech Lesner
Słupsk

Sięjąca spustoszenie piętkowa burza dała się we znaki mieszkańcom W Parku Kultury i Wypoczynku niemal wszystkie ścieżki przykryły połamane gałęzie. ZIM przystąpił do sprzątania terenu.

Teraz niektórymi chodnikami da się już przejść. Nadal jednak leży tam mnóstwo gałęzi i konarów. Ci, którzy wybrali się do PKiW na spacer po nawalnicy mogli zauważyć jakich zniszczeń dokonał nieprzewidywalny żywioł. Ścieżki od strony ul. Drewnianej i ul. Słowackiego były miejscami nie do przejścia. Okolice pumptracka obfitywały w duże strąty w drzewostanie. To właśnie powalone drzewa były najczęstszą przyczyną interwencji straży pożarnej po ostatniej nawałnicy.

- Słupscy strażacy interweniowali ponad 230 razy (PSP, OSP i WSP) na terenie Miasta Słupska i Powiatu Słupskiego-

informuje mł. kpt. Piotr Basarab, oficer prasowy miejskiej PSP w Słupsku. - Jeżeli chodzi o słupski PKiW to interweniowaliśmy kilkakrotnie przy ulicach przylegających do parku tj. Nad Śluzami, Drewniana i Rybacka - dodaje.

Uprzątnięciem terenu PKiW zajmuje się Zarząd Infrastruktury Miejskiej. Jak dowiedzieliśmy się z Działu Terenów Zielonych słupskiego ZIMu, dziś mają zostać usunięte gałęzie wiszące w koronach drzew. To priorytet, bo mogą stwarzać zagrożenie dla przechodniów. W drugiej kolejności zostaną usunięte połamane drzewa i gałęzie, które zauważyć można niemal przy każdej ścieżce w Parku. W sprzątaniu bierze też udział SOSiR, bo burza spowodowała zniszczenia również na ich terenie. Wielkie sprzątanie ma potrwać kilka dni. Co stanie się z powalonymi drzewami? Wykupi je firma, która zajmuje się ich usunięciem, natomiast gałęzie i mniejsze elementy zostaną zutylizowane. ©®



Teraz prawie każdym chodnikiem da się już przejść. Nadal jednak leży tam mnóstwo gałęzi i konarów

REKLAMA

169807405

Zostań prenumeratorem!

Oszczędzasz 50 zł*

Prenumerata na 3 miesiące za 44 zł miesięcznie



Gazetę dostarczymy codziennie do T/Mojego domu, biura, tam gdzie chcesz!

zamów:
0 94 340 11 14

od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

email:
prenumerata.gdp@polskapress.pl

Oferta tylko dla nowych prenumeratorów

* średnia oszczędność miesięczna w porównaniu do cen w kiosku w 2022r.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLSKA

Uwaga nad wodą



W niedzielę odnotowano dziesięć utonięć. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa apeluje o odpowiednie zachowanie nad wodą. Przypomina o zakazie kąpieli w nieznanym miejscu, obowiązku stosowania się do poleceń ratownika i o nie wypływaniu na materac daleko od brzegu.

BERLIN

Wzrost zakażeń COVID-19

Niemcy odnotowują znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W ciągu tygodnia wskaźnik zachorowalności na COVID-19 w tym kraju wzrósł z 618 do około 683 zakażeń na 100 000 mieszkańców, liczba dziennych zakażeń wzrosła do ponad 113 000 przypadków. Rząd pracuje obecnie nad nowymi przepisami pandemicznymi, które będzie

można wykorzystać na wypadek dalszych dużych skoków zakażeń w dalszej części roku. - Ważne przepisy dotyczące kontroli pandemii wkrótce wygasną, ważne jest, aby naczas przygotować nowe ramy prawne - informuje rząd. - Jesteśmy w przededniu bardzo, bardzo trudnych wyzwań - oświadczył minister zdrowia Karl Lauterbach. AP

DOLOMITY

W masywie Marmolada włoskich Dolomitów trwa akcja poszukiwawcza ofiar lawiny, która zeszła wczoraj wczesnym popołudniem. Jest to najmniej ofiar śmiertelnych, a osiem osób zostało rannych. Wielu turystów uznanych jest za zaginionych. Sytuacja nadal pozostaje niebezpieczna, a ratownicy przestrzegają przed zejściem kolejnej lawiny. Akcję poszukiwawczą podjęto na nowo w Świcie.

99

Nasi żołnierze wycofali się z miejsc, w których wróg ma przewagę, ale wrócimy tam. Również do Lisiczańska

Wołodomyr Zełenski prezydent Ukrainy

Chaos na lotniskach w Europie. Linie mogą mieć problemy

Małgorzata Puzyr
Warszawa

Wraz z początkiem sezonu wakacyjnego na europejskich lotniskach zagościł chaos. Wiele krót jest odwołanych niemal w ostatniej chwili, wiele jest opóźnionych.

Strajkuje personel naziemny oraz pracownicy linii lotniczych. Teraz problemy może mieć kolejny popularny przewoźnik - Ryanair.

Problemy częściowo wywołane zostały paradoksalnie przez to, co było zmorą linii lotniczych ostatnich lat - obostrzenia covidowe. Przepisy i obostrzenia covidowe dla podróży w Europie są obecnie lawinowo likwidowane. Już tylko kilka krajów stawia turystom warunki wjazdowe, a i tak są one znacznie łagodniejsze niż w szczytowej fali pandemii. To sprawiło, że podróżni powrócili do latania. Jak pokazuje sytuacja w europejskich portach lotniczych, linie lotnicze i lotniska nie



Strajki spowodowały wiele perturbacji m.in. na paryskim lotnisku Charles de Gaulle

były przygotowane na tak duży ruch turystyczny.

W sektorze lotniczym zlikwidowano tysiące miejsc pracy podczas pandemii, kiedy ludzie nie byli w stanie lub nie chcieli latać. Teraz sektor nie jest w stanie uzupełnić stanowisk, ponieważ nowe zapotrzebowanie po ograniczeniach gwałtownie wzrosło. Pracownicy, którzy pozostali na stanowiskach, mają znacznie więcej pracy i domagają

się podwyżek. Wpływ na te żądania ma też wzrost inflacji obserwowany w całej Europie.

Z ogromnymi utrudnieniami w ostatnich dniach mierzy się m.in. Wielka Brytania oraz Francja, gdzie z powodu problemów kadrowych odwołano wiele lotów, a turyści utknęli na lotniskach. Jak podaje „The Guardian”, z powodu strajków odwołany został co piąty lot z lotniska Charles de Gaulle w Paryżu. Pracownicy lotniska domagają się tam podwyżek płac i jeśli te nie zostaną im przyznane, zapowiedzieli kolejną akcję strajkową w najbliższy weekend.

Swoje niezadowolenie wyrażają również pracownicy skandynawskich linii SAS, około 1000 pilotów z Danii, Szwecji i Norwegii przystąpi do strajku, jeśli dziś nie dojdzie do porozumienia. Oznaczać to będzie odwołane loty dla nawet 30 tys. osób.

Duże kłopoty mają także popularne tanie linie lotnicze Wizz Air, które z dnia na dzień

odwołują swoje loty m.in. do Włoch.

Okazuje się, że problemy może mieć również popularny w Polsce Ryanair, którego hiszpańscy pracownicy zapowiadają strajk, jeśli pracodawca nie spełni ich żądań dotyczących poprawy warunków pracy i wzrostu płac. Akcja protestacyjna może potrwać nawet 12 dni i rozpocznie się jeszcze w lipcu, co spowoduje spore utrudnienia dla osób wybierających się na urlop do Hiszpanii.

Jak informuje „Deutsche Welle”, strajk pracowników tanich linii EasyJet i Ryanair doprowadził w minionym tygodniu do odwołania 15 lotów do i z Hiszpanii, a kolejnych 175 lotów było opóźnionych.

Jak podaje DW, pracownicy Ryanair strajkują od 24 czerwca, podczas gdy załogi pokładowe EasyJet dołączyły do strajku w piątek.

Podczas wakacyjnych podróży lotniczych pasażerowie mogą zatem spodziewać się wielu perturbacji na europejskich lotniskach. ©

Prezydent po posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego: Odłożyliśmy polityczne spory na bok

Małgorzata Puzyr
Warszawa

W Belwederze odbyło się posiedzenie RBN. To czwarte jej posiedzenie zwołane przez Andrzeja Dudę w tym roku związane z rosyjską agresją.

- Atmosfera Rady była propaństwowa i merytoryczna. To była konkretna rozmowa o polskich sprawach i konkretnych kwe-

stacjach militarnych. Pojawił się szereg ciekawych propozycji na przyszłość ze strony opozycji. Dziękuję uczestnikom za poważne podejście - mówił po posiedzeniu RBN prezydent Andrzej Duda.

Prezydent jeszcze przed szczytem NATO w Madrycie zapowiedział zwołanie RBN, by z przedstawicielami rządu oraz parlamentu omówić jego postanowienia oraz dalszą ich realizację. - Najistotniejszy jest ogólny

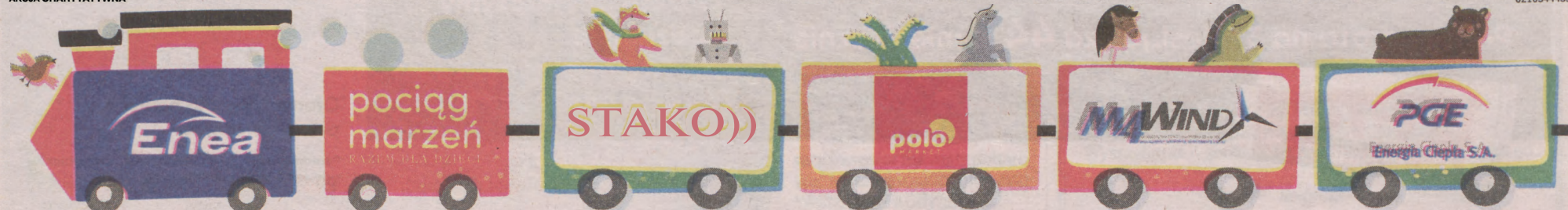
wymiar tego szczytu, że NATO pokazało jedność. Myślę, że Putin liczył na to, że udamus się, jak to mówią, rozegrać NATO, że udamy się rozbić Sojusz, poróżnić państwa - mówił dziś Andrzej Duda, otwierając dyskusję.

- Rozmawialiśmy o kwestiach związanych z bezpieczeństwem Polski, przede wszystkim w kontekście ostatniego szczytu NATO w Madrycie. Podczas szczytu podejmowaliśmy ważne decyzje dla przyszłości NATO i wschod-

niej flanki. Wierzę, że one bardzo wzmacniają bezpieczeństwo Rzeczypospolitej - przekazał prezydent. - Zdałem relację z jego przebiegu i wyników, a także kuluarowych rozmów - podkreślił.

Jak zaznaczył prezydent, podczas spotkania głos zabrał również wicepremier Mariusz Błaszczak oraz premier Mateusz Morawiecki. - Odpowiedzieliśmy na wszystkie pytania, które padały ze strony polityków opozycji - zapewnił prezydent Duda.

AKCJA CHARYTATYWNĄ



021054435

Demonstracje w Tbilisi. Gruzini domagają się dymisji rządu

Marlena Felisiak
Tbilisi

W stolicy Gruzji Tbilisi dziesiątki tysięcy ludzi zebrały się przed budynkiem parlamentu - poinformowało Radio Azattyq.

W niedzielę minął termin ultimatum postawionego przez ruch społeczny „Do domu - do Europy”. Według niego premier Irakli Garibaszwili musiał podać się do dymisji, a partia rządząca „Gruzińskie marzenie” sformować rząd przejściowy w celu wykonania 12 warunków Unii Europejskiej niezbędnych do nadania jej statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej.

Na akcji przed parlamentem organizatorzy przeczytali oświadczenie o tym, że protest będzie trwał aż do dymisji rządu premiera Garibaszwili. Wieczór przebiegał pokojowo, przy pieśniach gruzińskich i ukraińskich. W czerwcu Komisja Europejska zaleciła Gruzji wykonanie warunków niezbędnych do nadania jej sta-

tusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej. Wśród nich są deoligarchizacja życia politycznego i gospodarczego, zabezpieczenie niezależności sądów, obrona praw dziennikarzy, a także praw mniejszości narodowych w kraju.

Premier Garibaszwili odmówił podania się do dymisji, a przewodniczący partii rządzącej Irakli Kochabidze zaproponował opozycji utworzenie kilku komisji parlamentarnych w celu stopniowego wykonania warunków Unii Europejskiej. ©



Protesty odbywały się pod budynkiem gruzińskiego parlamentu

Ukraińskie siły wycofały się z Lisiczańska. „Powrócimy”

Kazimierz Sikorski
Ukraina

Pod naporem przewagi Rosji w obwodzie ługańskim, Kijów zdecydował wycofać swe siły z Lisiczańska. Prezydent Zeleński zapowiedział odbicie tych terenów.

Pomoc w odbiciu terenów mają dostawy zachodniego sprzętu wojskowego, na które Ukraina czeka.

Prezydent Wołodymyr Zeleński potwierdził wycofanie ukraińskich sił z ostatniego dużego miasta obwodu ługańskiego i poprzysiągł odzyskanie Lisiczańska za pomocą broni dalekiego zasięgu z Zachodu.

- Jeśli dowództwo naszej armii wycofuje żołnierzy z pewnych odcinków frontu, gdzie przeciwnik ma największą przewagę - w szczególności dotyczyło to Lisiczańska - oznacza to tylko jedno: wrócimy dzięki naszej taktyce, dzięki zwiększeniu dostaw nowoczesnej broni - dodał prezydent Ukrainy w swoim przemówieniu.



Ukraina liczy na dostawy zachodniego sprzętu wojskowego. Obiecują je kolejne kraje, w tym Australia

Zapewnił, że Ukraina z niczego nie rezygnuje. - A kiedy ktoś w Moskwie donosi o zajęciu obwodu ługańskiego - niech pamięta o swoich obietnicach przed 24 lutego, w pierwszych dniach inwazji, wiosną i teraz - przypomniał prezydent Zeleński.

- Stopniowo posuwamy się naprzód, zarówno w obwodzie

charkowskim, jaki w obwodzie chersońskim oraz na morzu. Wyspa Węży jest tego dobrego przykładem. Nadejdzie dzień, kiedy powiemy to samo o Donbasie - dodał Wołodymyr Zeleński.

Ukraina liczy zwłaszcza na rychłe nadejście kolejnych zapowiadanych dostaw zachodniego sprzętu wojskowego.

Kolejną pomoc wojskową i finansową zapowiedział na niedawnym szczycie NATO m.in. prezydent USA Joe Biden. To amerykańskie systemy artyleryjskie HIMARS miały się spustoszyć w szeregach Rosjan i zmusić ich do wycofania się z Wyspy Węży.

Z kolei premier Australii Anthony Albanese mówił o kilkudziesięciu dodatkowych pojazdach opancerzonych i zakazie importu rosyjskiego złota przez jego kraj.

Podczas niespodziewanej wizyty w Kijowie, Albanese dodał, że jego kraj nałoży sankcje i zakazy podróżowania na 16 kolejnych rosyjskich urzędników i oligarchów, co zwiększy liczbę Rosjan objętych sankcjami do 843.

Prezydent Ukrainy podziękował premierowi Australii za wizytę i nazwał ją historycznym momentem. - Australia jest jednym z czołowych krajów pod względem udzielanego nam wsparcia. Otrzymaliśmy już od tego kraju znaczną pomoc wojskową, teraz będą kolejne dostawy - powiedział. ©

Nowy banknot w Rosji okazał się bezużyteczny

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosyjski system bankowy na własnej skórze przekonał się o sile restrykcji „Patriotyczny” banknot jest narażony na bezużyteczność.

Wygląda na to, że zachodnie sankcje wpływają między innymi na politykę fiskalną Rosji. Nowych rosyjskich banknotów 100-rublowych nie można wypłacić z bankomatów, ponieważ z powodu nałożonych na Moskwę sankcji nie można zaktualizować bankomatów i kas fiskalnych - pisze gazeta Kommersant.

Dlatego Stowarzyszenie Rosyjskich Banków poprosiło o zwiększenie miesięczną zwłokę we wprowadzeniu tego banknotu, ponieważ potrzebne są nowe zabezpieczenia.

Na nowym banknocie znalazł się Pomnik Żołnierza Radzieckiego, na drugiej zaś jego stronie rysunek Kremla.

Zachodni producent bankomatów Diebold Nixdorf i firma programistyczna NCR Corporation, które odpowiedzialne są za instalację urządzeń bankowych i aktualizację ich oprogramowania, to amerykańskie koncerny, które wycofały się z Rosji po inwazji Putina na Ukrainę 24 lutego.

Rosyjskie banki mają teraz problem z dodaniem zabezpieczenia bez współpracy zachodnich firm, opóźniając wprowadzenie nowego patriotycznego banknotu. Nowy banknot 100-rublowy miał dołączyć do ostatniej serii wydrukowanej w roku po aneksji Krymu przez Rosję, aby upamiętnić zajęcie ukraińskiego terytorium. ©

Papież Franciszek: Nie zamierzam rezygnować. Chcę szybko pojechać do Kijowa i Moskwy

Wojciech Rogacin
redakcja@polskapress.pl

Papież Franciszek udzielił wywiadu agencji Reuters, w którym zaprzeczył pogłoskom o jego rezygnacji. Mówił też o chęci wyjazdu do Kijowa i Moskwy

Światowe media już od wielu tygodni spekulowały o możliwości planowanej rezygnacji papieża Franciszka z urzędu, w związku z stanem jego zdrowia. Pogłoski zaczęły się nasilać po tym, jak Franciszek na koniec sierpnia zwołał spotkanie z kardynałami z całego świata w mieście L'Aquila. To miasto jest związane z papieżem Celestynem V, który zrezygnował z papieżstwa w 1294 roku, a odwiedził je również pa-



Franciszek zdecydowanie przeciw aborcji

pież Benedykt XVI na cztery lata przed własną rezygnacją z urzędu.

W najnowszym wywiadzie dla agencji Reuters papież Franciszek odniósł się do tych spekulacji i stwierdził, że są całkowicie nieprawdziwe. - Wszystkie te zbiegi okoliczności sprawiły, że niektórzy pomyśleli, że wydarzy się ta sama

„liturgia”. Ale to nigdy nie przyszło mi do głowy. Na razie nie, na razie nie. Naprawdę! - odparł papież Franciszek na pytania dziennikarzy Reutersa.

Zapytany jednak, czy w przyszłości rozważa rezygnację z urzędu - mówił o tym przed laty, sugerując, że mógłby przejść na emeryturę, gdyby zdrowie uniemożliwiło mu sprawowanie urzędu - Franciszek odpowiedział: - Nie wiem. Bóg to tylko wie.

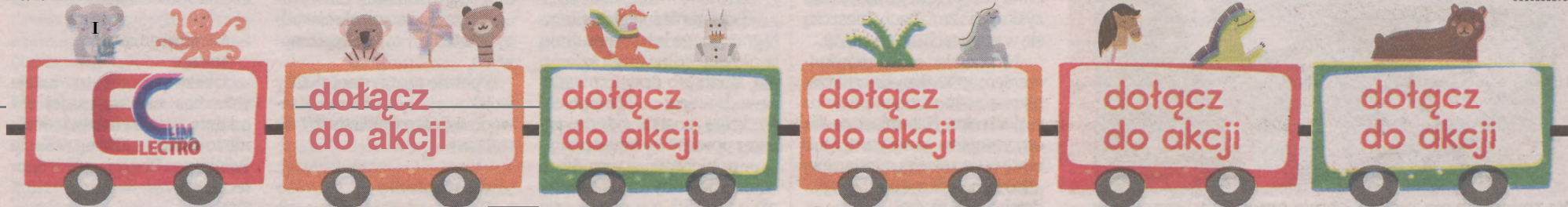
Papież przyznał, że ma problemy zdrowotne z kolanem, ale stan stawu kolanowego pozwolił się poprawiać po laseroterapii i magnetoterapii. Zaprzeczył także pogłoskom, jakoby chorował na raka.

Papież Franciszek powiedział też w wywiadzie dla Reutersa, że po powrocie z pielgrzymki do Kanady chciałby

pojechać do Moskwy, by mediuować w sprawie pokoju. Później chciałby także udać się do Kijowa. Powiedział, że kardynał Piotr Parolin rozmawiał z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem na temat ewentualnej wizyty, ale pierwsze sygnały nie są dobre.

Zapytany o kwestię wyroku Sądu Najwyższego USA, uchylającego wcześniejsze konstytucyjne prawo do aborcji, papież powiedział, że nie zna szczegółów, jednak zdecydowanie potępia aborcję, porównując ją do „wynajęcia zabójcy”.

- Kościół katolicki naucza, że życie zaczyna się w momencie poczęcia. Pytam: czy to jest uzasadnione, czy słuszne jest eliminowanie ludzkiego życia w celu rozwiązania problemu? - stwierdził papież. ©



KRUS informuje - ważne zmiany w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników

Irena Boguszewska

irena.boguszewska@polskapress.pl

15 czerwca 2022 r. weszły w życie przepisy ustawy z 28 kwietnia 2022 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Wprowadziły one wiele zmian. A oto najważniejsze z nich.

Prawo do wypłaty emerytury rolniczej w pełnej wysokości bez konieczności zbywania gospodarstwa.

Rolnik nie musi wyzybywać się gospodarstwa rolnego aby mieć prawo do wypłaty emerytury rolniczej w pełnej wysokości. Nadal może prowadzić działalność rolniczą, w swoim gospodarstwie rolnym, bez ryzyka zawieszenia części uzupełniającej tego świadczenia.

Doliczenie okresów odbywania służby wojskowej do wysokości emerytury rolniczej.

Osobom urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r., które nie mają ustalonego prawa



FOT. ARCHIWUM

do emerytury z ZUS, zostanie doliczony do wysokości emerytury rolniczej okres odbywania czynnej służby wojskowej w Wojsku Polskim, przed dniem 1 stycznia 1999 r., po 1% emerytury podstawowej za każdy rok.

Skrócenie okresu umowy dzierżawy przy wypłacie okresowej renty rolniczej z tytułu niezdolności do pracy.

Osoba uprawniona do okresowej renty rolniczej może, w celu zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, za-

wrzeć umowę dzierżawy na okres krótszy niż 10 lat (np. na okres przyznania prawa do renty).

Rozszerzenie katalogu osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Rolnicy idomownicy, którzy podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie z mocy ustawy mogą nadal podlegać temu ubezpieczeniu, pomimo objęcia ich ubezpieczeniem społecznym w ZUS z tytułu wykonywania następujących aktywności. A jakich? Patrz artykuł niżej)

Przywrócenie do ubezpieczenia społecznego rolników.

Rolnicy idomownicy, którzy z powyższych tytułów zostali wyłączeni z ubezpieczenia społecznego rolników przed 15 czerwca br. mogą powrócić do tego ubezpieczenia w okresach wyłączenia.

Przywrócenie do ubezpieczenia społecznego rolników wymaga złożenia w jednostce organizacyjnej Kasy wniosku w tej sprawie nieprzekraczającym terminie do 15 grudnia 2022 r. Umożliwi to uzupełnienie brakującego okresu doużyskania prawa do świadczeń emerytalno-rentowych lub wykazanie nieprzerwanego okresu ubezpieczenia, który

wymagany jest m.in. przy rozpoczęciu przez rolnika lub domownika prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej.

Formularz wniosku (KRUS UD-98/2022_06) dostępny jest w każdej jednostce terenowej oraz na stronie internetowej Kasy.

Rehabilitacja w Centrach Rehabilitacji Rolników KRUS dla rolników - emerytów

Od 1 stycznia 2023 r. KRUS będzie mógł kierować na rehabilitację lekniczą osoby uprawnione do emerytury rolniczej. Turnus rehabilitacyjny będzie trwał 21 dni.

Turnusy regeneracyjne dla opiekunów osób niepełnosprawności

Od 1 stycznia 2023 r. KRUS będzie mógł kierować do Centrów Rehabilitacji Rolników ubezpieczonych opiekunów osób niepełnosprawnych. Turnus regeneracyjny będzie trwał 7 dni.

© ©

Od 1 lipca obniżka podatków. Emeryci i renciści też skorzystają

Irena Boguszewska

irena.boguszewska@polskapress.pl

1 lipca tego roku w życie weszły zmiany podatkowe, które objęły także 3,1 miliona emerytów i rencistów.

Za cały 2022 rok zapłacą oni podatek niższy niż na zasadach z ubiegłego roku. Wypłata niektórych z nich wzrośnie o ponad 100 zł.

Reforma, która weszła w życie 1 lipca, oznacza dla emerytów i rencistów, ale także osób, które pobierają zasiłki, dalszą obniżkę podatków.

Stawka podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT) w pierwszym przedziale skali podatkowej została obniżona z 17 do 12 proc. i dotyczy przychodów uzyskanych od 1 stycznia tegoroku.

Od lipca z emerytur i rent będzie potrącana zaliczka na PIT według stawki 12 proc., pomniejsza o 1/12 kwoty zmniejszającej podatek.

Na zmianach zyska 3,1 mln emerytów i rencistów, a przeciętna korzyść, tych którzy zyskują, ma wynieść rocznie około 726 zł. Ze świadczeń w wysokości do 2500 zł brutto miesięcznie

tak jak do tej pory nie będzie odprowadzana zaliczka na podatek. Kwota wolna w skali roku wynosi bowiem 30 tys. zł.

Z kolei osoby, które pobierają emeryturę między 2,5 a 9,3 tys. złotych otrzymają w lipcu wypłatę wyższą o kilkadziesiąt złotych niż wcześniej. Jeśli np. ktoś pobierał emeryturę w wysokości 3000 zł, zyska 25 zł. Osoby ze świadczeniem 4500 zł otrzymają w lipcu o 100 zł więcej.

Najwięcej zyskają świadczeniobiorcy, którzy miesięcznie otrzymują około 4920 zł. W lipcu mogą liczyć na przelew wyższy nawet o 121 zł.

Na zmianach emeryci i renciści zyskają także, jeśli chodzi o wysokość podatku za cały 2022 r. To bowiem z rozliczenia rocznego wynika, jakie finalnie są obciążenia podatkowe.

Z obliczeń ZUS wynika, że emerytury i renty osób, które zyskują na zmianach mieszczą się w granicach 2,5-16 tys. zł.

Na przykład osoba ze świadczeniem 3000 zł miesięcznie zapłaci o 2095 zł mniej podatku w skali roku. Natomiast, osoba otrzymująca emeryturę lub rentę w wysokości miesięcznej 4500 zł może liczyć na niższy podatek o 1606 zł. © ©

Rozszerzenie katalogu osób podlegających ubezpieczeniu w KRUS

Irena Boguszewska

irena.boguszewska@polskapress.pl

Od 15 czerwca tegoroku weszły w życie ważne zmiany w ubezpieczeniu społecznym rolników.

Jedną z tych zmian polega na rozszerzeniu katalogu osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Mogą podlegać

Rolnicy idomownicy, którzy podlegają ubezpieczeniu społecznemu rolników w pełnym zakresie z mocy ustawy mogą nadal podlegać temu ubezpieczeniu, pomimo objęcia ich ubezpieczeniem społecznym w ZUS z tytułu wykonywania niektórych aktywności.

Wykaz aktywności

Są to aktywności takie jak:

- pobieranie świadczenia integracyjnego lub stypendium w okresie odbywania szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego dorosłych, na które zostali skierowani przez powiatowy urząd pracy,
- pobieranie stypendium w okresie odbywania szkolenia, stażu lub przygotowania



FOT. ARCHIWUM

zawodowego dorosłych, na które zostali skierowani przez inne niż powiatowy urząd pracy podmioty,

- pobieranie stypendium na podstawie przepisów o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy w okresie odbywania studiów podyplomowych,
- pełnienie nieczynnej służby wojskowej jako żołnierz niezawodowy, odbywania służby zastępczej.

Odstąpienie

Rolnicy i domownicy, speł-

nijający wskazane warunki, mogą w każdym czasie odstąpić od ubezpieczenia społecznego rolników, składając oświadczenie w tej sprawie w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Ubezpieczenie ustaje

Ubezpieczenie to ustaje wówczas nie wcześniej niż od dnia, w którym oświadczenie to zostało złożone w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

© ©



FOT. ARCHIWUM

Na zmianach ma zyskać 3,1 mln emerytów i rencistów

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

1920 1425 1359

tyle złotych zyska rocznie
na nowych przepisach emeryt mający 3,5 tys. emeryturytyle złotych zyska rocznie
na nowych przepisach emeryt mający 5 tys. bruttotyle złotych zyska rocznie
na nowych przepisach pracownik mający 5,5 tys. brutto

ZA TYDZIEŃ:

• Pakiet pomocowy
w drodze – na wakacjach.
Polacy chętnie korzystają
z samochodowego
assistanceTeraz zapłacimy jeszcze niższy podatek.
Już działa druga odsłona Polskiego ŁaduZbigniew Biskupski
redakcja@prasa.gda.pl

Pierwsza stawka skalipodatkowej wynosi tylko 12 procent ulga dla klasy średniej została wykreślona – i tak jakby jej w ogóle nie było – przywrócono korzystniejsze zasady rozliczania rocznego PIT dla małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci a przedsiębiorcom umożliwiono odliczenie części składki zdrowotnej od dochodu. Tak w telegraficznym skrócie wyglądają zmiany w podatku, które weszły w życie z dniem 1 lipca br.. a te najkorzystniejsze dla podatników – z wsteczną mocą obowiązywania, od 1 stycznia 2022r.

Po licznych skargach z pierwszych tygodni wdrażania rewolucji podatkowej, jaką zaprawdziła ustawa popularnie zwana Polskim Ładem, rząd obiecał poprawić ją tak, gdzie nowe normy przyniosły skutki odwrotne od zamierzonych. I tak się stało. Od piątku 1 lipca zmiany określone popularnie jako #NiskiePodatki stały się obowiązującym prawem.

Teraz *NiskiePodatki

Z pewnością najważniejszą zmianą, z której skorzystają wszyscy mający roczny dochód do opodatkowania wyższy niż 30 000 zł, (2500 zł miesięcznie) jest nowa skala podatkowa PIT, której pierwsza stawka została obniżona z 17 do 12 proc. Podatnicy o niższych dochodach wprost nie skorzystają z tej zmiany, bo ich dochody i bez tego są całkowicie zwolnione z podatku. Dotyczy to zarówno emerytów, pracowników, jak i osób uzyskujących dochody z jakichkolwiek innych źródeł otaksowanych PIT.

– W tym miejscu należy podkreślić, że nowa stawka będzie obowiązywać z datą wsteczną, tj. od 1 stycznia 2022 roku. Mówiąc krótko, na tych podatników, którzy rozliczali się według 17-procentowej stawki w pierw-

szym półroczu, za tenże okres czeka w ramach podatku dochodowego nadwyżka – mówi Maciej Blajer z Systim.pl.

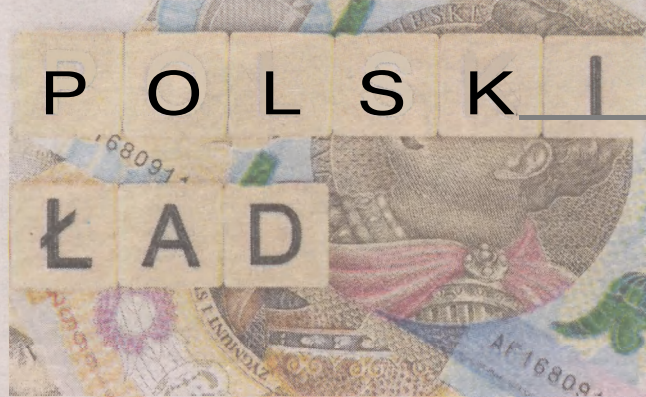
Co ważne, zmiana dotyczy nie tylko tych podatników zatrudnionych na umowę o pracę, lecz również tych, którzy mają umowy zlecenie bądź umowy o dzieło. Oprócz tego zmiana obejmuje także przedsiębiorców, którzy rozliczają się z fiskusem na zasadach ogólnych.

W przypadku pracowników istotne jest również to, że została zlikwidowana ulga dla klasy średniej – i to także z mocą wsteczną od 1 stycznia, co jest równoznaczne ze stanem, w którym ona jakby nigdy nie zadziałała. Oczywiście przez pierwszą połowę roku osoby na etatach miały wyliczane wynagrodzenia z uwzględnieniem tej ulgi – wszystko to zostanie teraz zbilansowane. Jednak nie od razu. Trzeba będzie poczekać, podobnie jak na zwrot nadpłaconego w pierwszej połowie podatku, gdy do zaliczek płatnicy stosowali wyższą stawkę 17 proc., a stawka niższa, 12-proc., przypomnijmy obowiązuje z mocą wsteczną, od 1 stycznia 2022r.

Choć obniżona stawka bez wątpienia będzie miała swoje przełożenie na wyższe wynagrodzenie w przypadku wielu podatników, to jednak na zwrot nadpłaty podatku za pierwsze półrocze trzeba będzie poczekać – wielu podatników oddawało państwu podatek na poziomie 17 procent. Niemniej, pomimo zmiany stawek, nie będą oni mieli możliwości natychmiastowego zwrotu nadpłaconego podatku. Wszystko za sprawą przepisów, które jasno stanowią, iż nastąpiło to w momencie złożenia zeznania rocznego za 2022 rok. W praktyce oznacza to, że spora część podatników otrzyma zwrot nadpłaconego podatku dopiero wiosną przyszłego roku – podkreśla Blajer z Systim.pl.

Jak korzystają emeryci i pracownicy

Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która wchodzi w życie od 01.07.2022 roku, potocznie nazywana „Niskimi podatkami”



zakłada m.in.: obniżenie stawki PIT z 17 proc. na 12 proc., pozostawienie podniesionej od 1 stycznia 2022 roku wyższej kwoty wolnej (30 tys. zł), pozostawienie wyższego progu dochodowego (120 tys. zł), przekroczeniu którego płaci się 32-proc. PIT.

Jak już było to wspomniane, osoby otrzymujące wynagrodzenie nie zapracę i emerytury w wysokości do 2500 zł przedopodatkowaniem nie skorzystają na tej zmianie (o ile nie mają innych dodatkowych dochodów opodatkowanych PIT), bowiem całość ich dochód z pracy lub z emerytury mieści się w kwocie zwolnionej z podatku – 30 000 zł.

Chodzi o dochód do opodatkowania, czyli u pracowników izleceń i emerytów po potrąceniu składek na ubezpieczenie społeczne ZUS. Przypomnijmy, że ponadto od 1 stycznia pracownicy, zleceniobiorcy, emeryci itd. płacą składkę na ubezpieczenie zdrowotne, która nadal wynosi 9 proc., ale nie jest już nawet w części odliczana od podatku.

Emeryci składek na ZUS nie płacą. Takim osobom o emeryturach do 2500 zł brutto miesięcznie ZUS potrąca jedynie 9 proc. składek na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne. W przypadku osoby mającej emeryturę 2500 zł miesięcznie, potrącenie wynosi 225 zł. Taki emeryt otrzymuje więc „na rękę” 2275 zł. Inaczej jest u osób, które mają wyższe emerytury. W ich przypadku ZUS od emerytury brutto potrąca i składkę na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczkę na podatek.

Zmiana na plus dla samotnych rodziców

Ustawa przywraca preferencyjne rozliczenie osób samotnie wychowujących dzieci na zasadach sprzed 2022r. Z podwójnej kwoty wolnej (60 tys. zł) korzystać będą wszyscy samotni rodzice.

Zwiększony został limit kwoty dochodów dziecka, który warunkuje skorzystanie z preferencji podatkowych przez rodziców (z 3089 zł do 16 061,28 zł w 2022 r.), a rentarodzinna rozdzielona została od dochodów rodzica, dzięki czemu dziecko skorzysta z „własnej” kwoty wolnej.

W wyniku wprowadzonych zmian nie będzie pobierana składka zdrowotna od renty małych dzieci oraz od wynagrodzenia osób powołanych do realizacji obowiązków społecznych lub obywatelskich – do 6000 zł wynagrodzenia rocznie.

– Preferencja wchodząca w życie od 1 lipca przywróci mechanizm rozliczenia obowiązujący do końca 2021 r. i będzie przysługiwała w takim samym zakresie niezależnie od tego, czy dziecko jest niepełnosprawne, czy nie – zwraca uwagę Dagmara Leonik - EY Polska, People Advisory Services, Manager.

Korzystniejsze rozliczenie przedsiębiorców

W nowelizacji przepisów Polskiego Ładu znalazł się również sposób obliczania składki zdrowotnej. Te osoby, które prowadzą działalność gospodarczą opłaconą podatkiem liniowym

oraz ryczałtem będą mogły odliczyć składkę zdrowotną od dochodu.

Warto jednak podkreślić, że – jak zapowiada Ministerstwo Finansów – dla tego rozwiązania będzie obowiązywał limit, który to dla „liniowców” wyniesie 8,7 tys. złotych, dla ryczałtowców zaś 50 proc. zapłaconych składek zdrowotnych. Z kolei podatnicy rozliczający się na tzw. zasadach ogólnych nie będą mogli w ogóle odliczyć składek w rozliczeniu PIT.

Skutki likwidacji ulgi dla klasy średniej

Całościowa zmiana systemu podatkowego w celu jego uproszczenia wiąże się także z likwidacją niektórych rozwiązań, takich jak ulga dla klasy średniej. Powodowała ona, że nowy system choćby był neutralny dla osób o wyższych zarobkach (od 5701 do 11 141 zł brutto miesięcznie), to komplikował i czynił go mniej przewidywalnym.

Ulga dla klasy średniej obowiązywała od stycznia 2022r., dotyczyła pracowników przedsiębiorców na skali podatkowej. Stosowana była przy przychodach w łącznej wysokości od 68 412 zł do 133 692 zł rocznie. Dzięki niej Polski Ład był dla tych osób neutralny (jeśli wskazane przychody były ich jedynym źródłem dochodu).

Nowa ustawa likwiduje również mechanizm tzw. rolowania zaliczek. Dotyczył on pracowników i zleceniobiorców oraz emerytów i rencistów, stosowany był dla dochodów do 12 800 zł brutto, dzięki niemu zaliczki na PIT były zamrożone na poziomie tych z 2021 r. (dla osób, które nie zyskiwały na reformie), a przez to nieadekwatne do wysokości, w której powinny być pobierane w związku z nowymi przepisami.

Uchylenie mechanizmu rolowania zaliczek, czyli ograniczania ich do wysokości z zeszłego roku, spowoduje, że w niektórych przypadkach wzrosną zaliczki na PIT, co skutkować będzie niższymi zarobkami na rękę.

ILE ZYSKUJE EMERYT

Emerytura 3500 zł. Otrzymująca ją osoba zyska w skali roku 1920 zł w porównaniu do 2021 r. (600 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca). Emerytura 5000 zł. Otrzymująca ją osoba zyska w skali roku 1425 zł w porównaniu do 2021 r. (1500 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca).

ILE ZYSKUJE PRACOWNIK

Pobory 5500 zł. Otrzymująca je osoba zyska w skali roku 1359 zł w porównaniu do 2021 r. (1198 zyskałaby bez zmiany od 1 lipca). Pobory 10 000 zł. Otrzymująca je osoba zyska w skali roku 2520 zł w porównaniu do 2021 r. (2518 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca).

#NISKIE PODATKI TO RÓWNIEŻ M.IN.:

Ujednolicenie terminów rocznego rozliczenia PIT (formularze: PIT-37, PIT-36, PIT-36S, PIT-28, PIT-28S, PIT-36L, PIT-36LS, PIT-39, PIT-38). Zeznania te będą składane w terminie od 15 lutego do 30 kwietnia. Nowy wzór PIT-2, w którym zawierać się będą oświadczenia i wnioski mające wpływ na obliczenie zaliczki. Ulga na zabytki w nowym kształcie – wyłączenie renowacji, konserwacji i remonty z nowym warunkiem formalnym polegającym na tym, że skorzystać z niej będzie można po zatwierdzeniu remontu przez konserwatora zabytków. Możliwość skorzystania z kwoty wolnej u kilku pracodawców i przy umowach zlecenia.

Branża morska z nowymi wyzwaniem

Bogna Skarul

bogna.skarul@polskapress.pl

To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarki morskiej w Polsce - zaznaczył wiceminister Marek Gróbarczyk z Ministerstwa Infrastruktury, otwierając w Szczecinie IX Kongres Morski.

I choć IX Kongres Morski nie miał oficjalnej myśli przewodniej, to już na wstępie okazało się, że tym razem paneliści rozmawiać będą przede wszystkim o gospodarce morskiej w dobie kryzysu związanego z pandemią i wojną w Ukrainie. Bo oba kryzysy mocno odbiły się na branży morskiej.

- Przed nami ogromne wyzwania - przyznał minister Gróbarczyk i dodał, że porty, gospodarka morska, infrastruktura czy armatorzy będą pełnić niezwykle istotną rolę. - A to, co się stało u naszych wschodnich sąsiadów, spowodowało, że zupełnie inaczej musimy myśleć o przyszłości, musimy przybrać inne podejście do transportu morskiego - podkreślił.

Dodał, że to całkiem nowe otoczenie, ten nowy kryzys i związane z nim zagrożenia, dla gospodarki morskiej są pewną szansą na rozwój. Przypomniał o rozwijającej się infrastrukturze w portach (pogłębienie toru wodnego w portach Szczecin i Świnoujście do 12,5 metra), o planach związanych z budową w Świnoujściu dużego portu kontenerowego, o rozszerzeniu portu gdyńskiego o Ustkę, o rozbudowie



- Przed nami całkiem nowe wyzwania - mówił na IX Kongresie Morskim w Szczecinie wiceminister Marek Gróbarczyk z Ministerstwa Infrastruktury

terminalu LNG w Świnoujściu. Mówił o nowym, coraz bardziej międzynarodowym charakterze żeglugi śródlądowej, która musi się przestawić w tej chwili na przykład na transport ładunków niebezpiecznych.

- I jeszcze sztandarowy nasz projekt, czyli offshore - podkreślił minister. - Zainteresowanie offshorem na całym świecie dynamicznie wzrasta - tłumaczył minister i jednocześnie zapowiedział,

że w 2025 roku powinniśmy otworzyć w Polsce już pierwsze farmy wiatrowe.

O tym, że jest to sztandarowy projekt rządowy, nie zapomnieli organizatorzy kongresu, bo już na następny dzień wyznaczili specjalny panel na ten temat.

O perspektywach polskich morskich farm wiatrowych na Bałtyku rozmawiali rektorzy uczelni technicznych i morskich z Wybrzeża. Na co

zwrócili uwagę, o co apelowali? Jak widzieli niebezpieczeństwa, a może szanse?

Przypomnieli, że o 11 udoświadczonych lokalizacji pod budowę morskich farm wiatrowych w polskiej części Morza Bałtyckiego ubiegają się największe spółki z polskiej i europejskiej energetyki. Jak pisał minister Marek Gróbarczyk, już w tej chwili wpłynęły 132 wnioski na budowę pól na polskim Bałtyku.

- Nie dziwimy się takiemu dużemu zainteresowaniu - stwierdzili zgodnie rektorzy wyższych uczelni. - To bardzo perspektywiczny biznes - zaznaczyli.

Zwrócili jednak uwagę, że to inwestycje długie i kosztowne, ale nie powinno to przesłaniać celu, jakim jest pozyskanie energii.

- Boona jest najważniejsza - podkreśliła wagę projektów offshore'owych prof. dr hab. Danuta Zawadzka, rektorka Politechniki Koszalińskiej, i wyjaśniła, że w tej chwili bardzo trudne jest obliczenie kosztów projektów, bo cały proces inwestycyjny od pomysłu do realizacji trwa u nas 10 lat. - Nie da się więc dokładnie skalkulować całego przedsięwzięcia, szczególnie teraz, przy tak zmieniającym się rynku - tłumaczyła.

Ale biorąc pod uwagę cel, czyli pozyskanie energii, budowanie morskich farm wiatrowych na Bałtyku jest dla nas koniecznością - podkreślali naukowcy.

Jakie zagrożenia widzieli rektorzy polskich morskich i technicznych uczelni?

- Nie mamy odpowiedniej kadry - stwierdzili zgodnie. Choć przyznali, że już od paru lat kształcą specjalistów w offshore, ale dopiero za 4-5 lat pojawiają się pierwsze przeszkolone roczniki.

- Ale ci ludzie nie mają doświadczenia - podkreślił prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Wojciech Ślaczka, rektor Akademii Morskiej w Szczecinie.

Dodał przy tym, że według szacunków, talach specjalistów w Polsce będzie potrzebna od 3 do 10 tys. Głównie do bieżącej obsługi i serwisowania. - Bo chcemy znaleźć się w pierwszej szóstce producentów energii z morskich farm wiatrowych.

Z kolei prof. dr hab. inż. kpt. Janusz Uriasz, prorektor ds. innowacji i rozwoju Akademii Morskiej w Szczecinie, nawiązał do innej myśli ministra Marka Gróbarczyka, który jeszcze na otwarciu kongresu zwrócił uwagę, że jest to spotkanie przełomowe.

- Bostoiemy nakrędzi nowego porządku. Dziś jesteśmy w kontekście wojny w Ukrainie, krajem najważniejszym - podkreślał minister.

- W tej chwili jest bardzo trudny czas dla branży morskiej - mówił profesor Uriasz i wskazał na szereg czynników, między innymi na pandemię, wzrosty cen energii, wojnę w Ukrainie, inflację, czy choćby klimat.

Szerzej mówił o tym Tim Power z brytyjskiej firmy Drewry, który jasno na liczbach wytłumaczył, z jakimi, i to w krótkim czasie, zagrożeniami branża morska miała do czynienia, ale także o tym, że wojna w Ukrainie postawiła całkiem nowe wyzwania.

- Już dziś musimy się zastanowić, co się stanie z niektórymi towarami, gdzie powinny one trafić, skąd będą pochodzić - zastanawiał się głośno. - Ale też gdzie niektórych towarów będziemy szukać. To są nasze wyzwania.

PGNiG rozbudowuje strategiczne magazyny gazu

Tomasz Troczyński

redakcja@polskapress.pl

PGNiG rozbudowuje podziemny magazyn gazu w Wierchowicach na Dolnym Śląsku. Dzięki realizacji inwestycji możliwości gromadzenia zapasów gazu wzrosną aż o 1/4, do 4 mld m sześciennych.

- Rozbudowa magazynu gazu w Wierchowicach będzie wzmocnieniem bezpieczeństwa energetycznego Polski. W efekcie tej inwestycji nasze możliwości gromadzenia zapasów gazu wzrosną aż o 25 proc., czyli dodatkowe 800 mln m sześciennych - mówi Iwona Waksmundzka-Olejniczak, prezes zarządu PGNiG. - Dzięki temu będziemy bardziej odporni na takie kryzysy jak ten, z którym mamy obecnie do czynienia w Europie.

Inwestując w infrastrukturę magazynową, zwiększamy potencjał polskiego rynku gazu. Będzie to jeden z priorytetowych obszarów działalności koncernu multienerygetycznego, który budujemy wspólnie z PKN ORLEN i Grupą LOTOS - dodaje prezes.

Inwestycja w podziemny magazyn gazu zwiększy jego pojemność czynną z obecnych 1,3 mld m sześciennych do 2,1 mld m sześciennych gazu. W konsekwencji na Wierchowice będzie przypadać prawie połowa krajowych zdolności magazynowych, które po rozbudowie sięgną 4,03 mld m sześciennych. Bardzo istotnym celem inwestycji jest zwiększenie mocy systemów napełniania i odbioru gazu, co zapewni większą elastyczność magazynu i możliwość jego wykorzystania w sytuacjach

napęgu zwiększenia zapotrzebowania na gaz. Moc załadunku Wierchowice wzrosła o jedną trzecią, do 19,2 mln m sześciennych na dobę. Jeszcze bardziej, bo aż o 66 proc. zostanie zwiększona moc odbioru - z 14,4 mln m sześciennych do 24 mln m sześciennych na dobę.

Łączny koszt inwestycji wyniesie ponad 385 mln złotych. Czas jej realizacji wyniesie 30 miesięcy.

- W ostatniej dekadzie zwiększyliśmy pojemność krajowych magazynów o 1,5 mld m sześciennych, a więc niemal o 100 proc. W ubiegłym roku zakończyliśmy budowę klastra B w magazynie kawernowym w Kosakowie k. Gdyni - mówi Iwona Waksmundzka-Olejniczak. - Jednak, aby te inwestycje miały realny wpływ na bezpieczeństwo dostaw, trzeba w nich zgromadzić odpowiednie zapasy gazu. Dlatego z równą determinacją reali-



Iwona Waksmundzka-Olejniczak

Dziś magazyny gazu są wypełnione niemal w 100 procentach - podkreśla Iwona Waksmundzka-Olejniczak, prezes zarządu PGNiG.

zujemy zasadę pełnego załadowania magazynów przed sezonem grzewczym. W tym roku, ze względu na sytuację geopolityczną, proces napełniania magazynów rozpoczęliśmy wcześniej i dziś są one wypełnione niemal w 100 procentach - podkreśla prezes PGNiG SA.

Polskie podziemne magazyny gazu są własnością PGNiG, operacyjnie zarządza nimi Gas Storage Poland sp. z o.o. z Grupy Kapitałowej PGNiG. To właśnie spółka ma status operatora systemu magazynowania i zgodnie z obowiązującymi przepisami udostępnia pojemność magazynów wszystkim zainteresowanym podmiotom na równoprawnych warunkach umownych.

- Rozbudowa PMG Wierchowice ma duże znaczenie dla rynku gazowego, na którym obserwujemy duży popyt na paliwo. Zwiększone po-

jemności i moce PMG umożliwią lepsze zbilansowanie i poprawią bezpieczeństwo dostaw również dla rozwijającego się sektora elektroenergetyki opartego o źródła gazowe - wyjaśnia Beata Wittmann, prezes zarządu Gas Storage Poland.

PMG Wierchowice to magazyn złożowy, w którym gaz gromadzony jest w wyeksploatowanym złożu. Odkryto je w 1971 roku, a wydobywanie prowadzono przez 23 lata. W 1995 r. wyczerpane złożo gazu przekształcono w magazyn, którego pojemność wynosiła początkowo 0,6 mld m sześciennych gazu.

PGNiG posiada w sumie pięć magazynów złożowych oraz dwa magazyny kawernowe, w których gaz gromadzony jest w pustych przestrzeniach (tzw. kawernach) utworzonych w złożach soli w wyniku jej wypłukiwania. ©R

LOTNICTWOKŁOPOTY PASAŻERÓW LINII LOTNICZYCH

Chaos na niebie nad Europą nie skończy się szybko



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Profesor Dariusz Tłoczyński

Artur Kielbasiński

artur.kielbasinski@polskapress.pl

Cała Europa ruszyła na wakacje, a w branży lotniczej mamy poważne braki w zatrudnieniu - mówi profesor Dariusz Tłoczyński, ekspert ds. ruchu lotniczego z Uniwersytetu Gdańskiego.

- Mam na europejskim niebie chaos. Odwoływane loty, opóźnienia, komunikaty o kłopotach w portach lotniczych. Lufthansa odwołała około tysiąca połączeń na mniejszych dystansach. Co się dzieje?

- Cała Europa ruszyła na wakacje, w dodatku w ogromnej części wybierając samoloty jako środek transportu. A linie lotnicze i obsługiwane porty lotnicze nagle zobowiązały się do tego ruchu.

- Nie nadąża, bo...

- W czasie pandemii COVID-19 ruch lotniczy był znacznie mniejszy, wielu pracowników uciekło z branży, bo nie dostało wypłat albo zarobki drastycznie spadły. Więc teraz mamy drastyczne niedobory pracowników, we wszystkich specjalnościach. Problem jest powszechny, a jego zasięg bardzo duży.

- Nikt nie przewidział, że tak szybko wrócą zainteresowanie lotami?

- Dziś mamy 85% ruchu z czerwca 2019 r., więc niemal wróciliśmy do tamtych poziomów, a jesteśmy zaledwie kilka miesięcy po pandemii. Analitycy rynku lotniczego przewidywali, że powrót do poziomów ruchu z 2019 r. potrwa 2-3 lata. Więc jesteśmy z wynikami znacznie przed analitykami... Powiedzmy wprost, te analizy okazały się błędne, nie przewidziano ogromnej skłonności do podróżowania, gdy tylko pandemię uznano za niegroźną czy mniej groźną.



FOT. TOMASZ BOLT / POLSKA PRESS / DZIENNIK BALTICKI

Lądowanie samolotu linii Ryanair na lotnisku im. Lecha Wałęsy w Gdańsku-Rębiechowie

- Pozornie rozwiązanie wydaje się proste. Szybko zatrudnić pracowników, którzy wypełnią tę lukę.

- Ale jest jeszcze jeden, kolejny element tej kryzysowej układanki. Bo z zatrudnianiem nie jest tak łatwo, jak się wydaje. Przeszkolenie pracownika w branży lotniczej trwa długo. Potrzeba specjalnych certyfikatów. Efekt jest taki, że tych pracowników niemożna pozyskać z dnia na dzień, to dłuższy proces. Askoro to trwa, to na największych lotniskach Europy sytuacja jest bardzo zła.

- Frankfurt, Londyn, Amsterdam...

- Tak, ta lista jest bardzo długa.

- A te oprócz problemów z zatrudnieniem regularnych pracowników o strajkach bądź zapowiedziach protestów. Toteż dezorganizuje rynek.

- Mamy w całej Europie inflację wywołaną wojną na Ukrainie. Piloci i ci pracownicy obsługi, którzy zostali w pracy, liczą na podwyżki. Te protesty, negocjacje, strajki pogłębiają istniejący chaos. To kolejnym czynnikiem destabilizującym rynek.

- Zapowiedzi protestów są w bardzo różnych liniach lotniczych. Wszędzie przyczyny są takie same?

- Tak. Braki personelu i presja na płacę to dwa główne elementy. Uniwersalne dla wszystkich. Mechanizm jest prosty, szczególnie w przypadku roszczeń płacowych. Pracownicy na lotniskach i liniach lotniczych widzą, że turyści kupują bilety, wcale nie najtańsze obecnie, że samoloty są pełne. Wiedząc o inflacji, próbują wywalczyć podwyżki. A liczba pasażerów jest ich ważnym argumentem, bo skoro ludzie latają, to są pieniądze w branży.

- W europejskich portach lotniczych mamy kolejki, chaos, opóźnienia. W Polsce mamy lepszą sytuację, jest też porozumienie z kontrolerami lotów. Polskie pasażerowie mogą czuć się bezpiecznie?

- Nie, to tak nie działa. Obecnie kłopoty z całej Europy rozlewają się też na Polskę. Jeśli ktoś wyleciał z opóźnieniem z Paryża czy Amsterdamu, to zaskóconą jest jego cała podróż. Spóźni się np. na samolot w Polsce i jest kłopot. Można powie-

dzieć, że dostajemy rykoszetem z chaosu w Europie. W tej sytuacji mówienie sobie, że to nie my doprowadziliśmy do kryzysu, jest prawdą, ale nie ma żadnego znaczenia. Nasi pasażerowie też ucierpią na tej sytuacji.

Z drugiej strony nie wpadajmy w nadmierną panikę. Jeśli ktoś poleciał samolotem na wakacje, to samolotem z tych wakacji wróci. Musi się natomiast liczyć z opóźnieniem.

Natomiast powiedzmy wprost - w Polsce sytuacja jest względnie dobra, ale też zróżnicowana, bo sporo osób odeszło z pracy w branżę lotniczą. Skala problemu na mniejszych lotniskach jest niewielka, tam trzymanos się miejsc pracy. Na większych lotniskach, w miastach z dużym rynkiem pracy, rotacja była większa. Tu ludzie odchodzili, zmieniali zawody. Więc tak całkiem dobrze nie jest.

- Jeśli słyszymy, że Lufthansa odwołuje w wakacje do 1000 lotów, głównie wewnątrz Niemiec, to mamy obraz bardzo poważnego kryzysu. Nie ma prostego rozwiązania tej sytuacji?

- Można improwizować i saponować takie próby. Jeśli mamy doczynienia z dużymi liniami lotniczymi, widać np. łączenie rejsów. Zamiast dwóch małych samolotów polecieć jeden, ale bardzo duży. To rozwiązanie skuteczne, ale dostępne dla największych linii lotniczych, mających dużą zróżnicowaną flotę samolotów. Mniejszy przewoźnik nie ma takiej opcji.

- Ile potrwa ten chaos? We wrześniu będziemy latać komfortowo?

- Nie sądzę. Poziom kłopotów jest znacznie więcej, powiedziałem, nie ma tu prostych rozwiązań. Raczej spodziewałbym się, że sytuacja uspokoi się dopiero w 2023 r. Więc to dłuższa perspektywa niż koniec wakacji.

- Pasażerowie dostosują się do tej sytuacji? Czy przesiadają się na inne środki transportu?

- Jeśli pasażer będzie siedział na lotnisku wiele godzin, to zapewne przemyśli kolejną podróż. Ale ta analiza będzie wielopoziomowa i jej wynik jest nieoczywisty. Po pierwsze - ceny, trzeba przemysleć, jak jest taniej. Po drugie - czas dojazdu. Z Polski do Włoch lecimy 2-3 godziny, podróż samochodem to kilkanaście, albo nawet kilkadziesiąt godzin. Więc nawet uwzględniając opóźnienia, podróż lotnicza jest znacznie szybsza. To wszystko podróżni będą analizować. I tam, gdzie dojdą do wniosku,

że opłaca się skorzystać z alternatywy, np. szybkiej kolei, to wybiorą kolej. Rzecz w tym, że nie wszędzie jest taka możliwość.

- Czyli hnie lotniczenie ponosi negatywne konsekwencje obecnej sytuacji?

Z taką tezą bym się nie śpieszył. Bo jest inny ważny kontekst - to problem, jak się zachowa ruch biznesowy. Niepewność połączeń może osłabić ten ruch. Turysta z reguły poczeka na swój samolot, przedsiębiorca lecący na umówione spotkanie może być pod większą presją czasu, szczególnie jeśli to spotkanie jest dla niego bardzo ważne. Więc biznes może szukać alternatyw w większym stopniu niż turyści.

- Perspektywa siedzenia godzinami i czekania na samolot jest tak czy inaczej dość przygnębiająca.

- Tak, ale liczy się wynik tej analizy, o której wspominałem - łączny czas podróży. Z drugiej strony przypominam o pracach podróży, ustalonych na poziomie Unii Europejskiej. W przypadku poważnego opóźnienia możemy dochodzić do uszkodzenia, w przypadku mniejszych perturbacji możemy liczyć co najmniej na voucher na jedzenie na koszt przewoźnika. Pamiętajmy o tych prawach.

©

PRAWA KONSUMENTA

#W przypadku opóźnionych lotów, odbywających się z UE lub do UE, możesz mieć prawo do odszkodowania w wysokości nawet do 600 euro, dzięki Rozporządzeniu WE 261/2004, które zawiera rygorystyczne przepisy dotyczące praw pasażerów.

Według Rozporządzenia WE 261/2004 możesz złożyć wniosek o odszkodowanie pieniężne, jeśli...

- Przylecisz do miejsca docelowego o ponad trzy godziny później niż planowano.

- Twoja odprawa odbyła

się na czas (zazwyczaj nie później niż 45 minut przed odlotem).

- Napotkane problemy dotyczą lotu, który odbył się nie więcej niż trzy lata temu.

- Linia lotnicza winna jest opóźnieniu (np. okoliczności operacyjne i problemy techniczne).

- Lot wystartował w UE (z dowolnej linii lotniczej) lub wylądował w UE (pod warunkiem, że linia lotnicza ma siedzibę w UE).

- Nie ma znaczenia, czy linie lotnicze zapewniły ci vouchery na żywność, napoje i podróż.

źródło: airhelp.com

Gdy śpiewam w atrakcyjnym miejscu, jak choćby nad morzem, biorę ze sobą żonę. Jest jak talizman

Zenek Martyniuk w „Świat & Ludzie” Fot. Krystian Dobuszyński



Z ŻYCIA OWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 102

Marina Łuczenko-Szczęśna świętowała urodziny syna
Celebrytka zamieściła ostatnio w internecie film z przyjęcia z okazji czwartych urodzin swego syna. Liam jest fanem komiksowych superbohaterów, dlatego otrzymał kilku-poziomowy tort ze Spidermanem. Pojawiły się też tematyczne przekąski. W ogrodzie, w którym odbywała się impreza, stały figury postaci innych bohaterów chłopca.



Nie ma nas w domu TVP Kultura, 20:00

Kochające się małżeństwo z dwójką dzieci marzy o lepszym życiu. Chcąc wykorzystać daną im przez los szansę, Ricky i Abby podejmują ryzykowną decyzję.

Więzień labiryntu Polsat, 20:05

Thomas budzi się w środku ogromnego labiryntu. Podobnie jak pozostali uwięzieni w Strefie nie pamięta niczego z dotychczasowego życia. Razem z innymi szuka sposobu ucieczki.

Amerykański gangster TVN, 21:35

Frank Lucas jest niepozornym i skrytym kierowcą bosa nowojorskiego kartelu. Gdy jego szef nagle umiera, Frank postanawia wykorzystać pustkę i tworzy własne imperium, oferując lepszy towar w niższej cenie.

Warsztat Hammonda BBC Brit, 22:00

Szalony miłośnik motoryzacji Richard Hammond powraca z najbardziej ryzykownym projektem ostatnich lat – otwiera warsztat, w którym zajmie się renowacją rzadkich klasycznych aut oraz motocykli.

Żona na niby

Super Polsat, 22:45
Danny pewnego dnia spotyka piękną kobietę, w której się zakochuje. Aby ją uwieść, wymyśla kłamstwo. Kiedy wymyka się ono spod kontroli, mężczyzna namawia asystentkę, Katherine, do udziału w farsie.

Natalia Kukulska zaśpiewa dla Alicii Keys

Piosenkarka pochwaliła się, że amerykańska gwiazda soulu Alicia Keys podczas wizyty w Polsce na koncert w Krakowie, otrzymała jej płytę „Czułe struny” z piosenkami do kompozycji Chopina. Album podarowała jej jedna z osób z polskiej produkcji, która uczestniczyła w organizacji występu Keys pod Wawelem.

Rozenek-Majdan wynajęła architekturę porządku

Celebrytka buduje obecnie z mężem swój nowy dom. Teraz postanowiła poczekać na zakończenie prac w wynajętej willi. Pudełek dowiedział się, że posiadłość należała kiedyś do słynnego restauratora Wojciecha Modesta Amaro. Rozenek z rodziną właśnie się przeprowadza i relacjonuje wszystko na Instagramie. Przy przenosinach pomaga wynajęta Architektka Porządku wraz z całą ekipą. „To daje nadzieję, że skończymy jeszcze w tym stuleciu!” – napisała. (GZL)

Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:

- wolna przestrzeń, prześwit,
- dobrze płatna, intratna posada,
- niejeden podczas tańca,
- lincz na Dzikim Zachodzie,
- aparat tlenowy dla pletwonurka,
- rzemieślnik w kuźni,
- obserwuje planety i gwiazdy,
- truskawkowa na deser,
- lekkie obuwie sportowe,
- niewielki komputer osobisty,
- rodzaj obrabiarki z imakiem,
- „serce” elektrowni atomowej,
- stos drewna lub gazet,
- bohater eposu Wergiliusza,
- naczenie gospodarskie do pojenia zwierząt,
- potrawa dla bobaska,
- stopniowe doskonalenie się,
- materiał dla stolarza,
- kamień ozdobny, odmiana chalcedonu,
- odchylenie od normy, nieprawidłowość,
- delikatność i umiar w zachowaniu.

Pionowo:

- ojczyzna Aleksandra Puszkina,
- rozgardiasz, chaos,
- angielski konkurent Auchan,
- podziemne przejście pod domem, murem,
- niezbędna do transfuzji,
- obóz jeniecki dla podoficerów,
- południowa dzielnica Sossnowca,
- buty dla sprintera,



- centrum starych miast,
- zamyka grecki alfabet,
- pracownik zakładu ubezpieczeń,
- początek wyścigu kolarskiego,
- przemawia pięknym językiem,
- miara pojemności płynów,
- drapieżna ryba morska,
- domowy grzejnik do wody,

- chustka zawiązywana pod szyją,
- film sensacyjny z rolą Marka Kondrata,
- młoda dziewczyna lub ptak,
- największy kontynent z Rosją,
- jednostka bojowa lotnictwa,
- biegły, rzeczoznawca,
- figura na szachownicy, skoczek.

ROZWIĄZANI! NR 101

B	K	C	Z	O	P	-	A	U	T	O	-	P	-	L			
O	B	U	C	H	-	G	R	A	W	E	R	-	B	U	R	D	A
R	-	P	-	L	I	A	Z	-	R	A	K	I	-	Ó	-	Ż	
S	K	I	B	A	-	R	E	G	I	O	N	-	B	E	B	E	N
U	-	D	-	P	L	E	D	-	K	I	N	O	-	K	-	I	
K	W	O	T	A	-	K	R	O	P	L	A	-	K	R	A	S	A
-	I	-	L	-	L	-	U	-	U	-	P	-	O	-	A	-	
C	Z	L	O	W	I	E	K	D	O	B	R	E	J	W	O	L	I
-	J	-	K	-	S	-						R	E	-	W	-	
Z	A	W	I	S	T	-						S	E	R	D	A	K
A	-	A	-	W	M	-						-	M	-	R	-	W
S	A	R	N	I	E	-						W	I	A	Z	K	A
A	-	S	-	E	-	-						-	S	-	E	-	D
D	U	K	A	T	-	-						-	J	A	W	O	R
A	-	A	-	O	P	A	L	E	N	-	Z	N	A	-	O	-	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Horoskop dzienny mówi, że musisz wykazać się wyrozumiałością wobec osób, którym nie wszystko będzie układało się po ich myśli.

Ryby (19.02-20.03)

Przed Tobą dobry dzień na zawieranie nowych znajomości. Horoskop na dziś zapowiada, że niektórzy mogą przerodzić się w przyjaźń.

Baran (21.03-19.04)

Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ludzie z otwartymi ustami będą podziwiać tę kreatywność...

Byk (20.04-20.05)

Wyróżniać Cię będzie dzisiaj wyjątkowa pewność siebie i duża wiara we własne możliwości. Horoskop dzienny mówi, że wiele osiągniesz. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie wróży, że spowoduje to małe komplikacje...

Rak (22.06-22.07)

Jeśli zauważysz problemy, staj się jak najszybciej rozwiązywać. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że opieka może być kosztowna.

Lew (23.07-22.08)

Staniesz przed koniecznością podjęcia ważnej decyzji. Horoskop dzienny przypomina, że od tego, co postanowisz, bardzo dużo zależy... Panna (23.08-22.09) Ktoś z grona znajomych będzie próbował przypisywać sobie Twoje osiągnięcia. Horoskop na dziś mówi, że może to skończyć się awanturą. Waga (23.09-22.10) Nie trać dzisiaj z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że empatia wyjdzie Ci na dobre.

Skorpion (23.10-21.11)

Może spaść dzisiaj na Ciebie zadanie przekraczające Twoje możliwości. Horoskop dzienny radzi spokojnie próbować się od niego wymigać... Strzelec (22.11-21.12) Przyda Ci się umiejętność czytania między wierszami. Horoskop na dziś zapowiada, że dzięki temu nikt niczego przed Tobą nie ukryje. Koziorożec (22.12 - 19.01) Ludzie chętnie będą angażować się w inicjowane przez Ciebie przedsięwzięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że sporo osiągniecie...

Wielkie inwestycje w zbrojeniówce. Nowa fabryka prochu i amunicji

Janusz Petz
Polska

W zakładzie spółki Męsko budowanych jest pięć nowych budynków produkcyjnych, dwa będą zmodernizowane. Toczysz realizację wielkiego projektu inwestycyjnego „400”.

O realizowanych właśnie w Pionkach inwestycjach informuje w odpowiedzi na interpelację poselską dwójgospółstwa Jan Kanthak, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Fabryka prochu i amunicji

Wiceminister Jan Kanthak informuje, że projekt polegający na odtworzeniu i rozbudowie Państwowej Wytwórni Prochu w Pionkach wraz z uzyskaniem nowych zdolności i zwiększeniem potencjału produkcyjnego amunicji małokalibrowej, średniokalibro-

wej, wielkokalibrowej oraz rakiet obejmuje trzy części, z których każda ma swoją specyfikę oraz umiejscowienie w czasie.

Niegdyś pionkowski Pronit, a potem Zakład Produkcji Specjalnej miał swoją odrębną osobowość prawną. Potem pionkowska zbrojeniówka była oddziałem firmy Męsko, aż wreszcie stała się jedynie zakładem produkcyjnym spółki ze Skarżyska Kamiennej. Trudno więc oddzielić wszystkie inwestycje, które prowadzone są w różnych zakładach spółki Męsko.

Firma ze Skarżyska Kamiennej realizuje obecnie projekt „400”, który został uruchomiony na przełomie 2019 oraz 2020 roku.

Realizacja projektu dotyczącego produkcji prochu i amunicji w Pionkach jest wieloletowa i odbywa się w oparciu o wiele przetargów mających na celu wykonanie poszczególnych elementów



FOT. MĘSKO PIONKI

Proces inwestycyjny w pionkowskim zakładzie związany z projektem „400” ma się zakończyć w 2024 roku

projektu (na przykład parku maszynowego, budynków infrastruktury). Do każdego postępowania przetargowego,

w zależności od przedmiotu i zakresu, zgłasza się różnorodna liczba oferentów. Są to firmy z branż takich jak roboty

budowlane, dostaw maszyn, urządzeń oraz specyficznych usług.

W tej chwili część postępowań przetargowych została zakończona, a część z nich znajduje się w toku. Wartości postępowań przetargowych, w zależności od przedmiotu przetargu, mieszczą się w przedziale od kilkuset złotych do kilkudziesięciu milionów złotych.

Nowe budynki, nowe technologie

W ramach projektu „400” budowanych jest obecnie pięć nowych budynków produkcyjnych, natomiast dwa budynki - kotłownie oraz magazyny - zostaną poddane modernizacji.

Ponadto realizowane będą elementy infrastruktury zakładu w Pionkach. Proces budowlany rozpoczął się w połowie 2021 roku. Obecnie trwają prace w trzech obiektach.

W związku z przyjętym

harmonogramem realizacji zadań w ramach Projektu „400”, zakończenie wszystkich prac powinno nastąpić do końca czerwca 2024 roku: jest to również termin oddania kompleksu do użytku. Spółka szacuje, że zatrudnienie w Dywizji Wielkokalibrowej w Pionkach powinno wzrosnąć o około 25 osób. Komplectowanie parku maszynowego w ramach Projektu „400” znajduje się na etapie postępowań przetargowych. Jak zapewnia wiceminister Jan Kanthak, wszystkie działania prowadzone są zgodnie z założonym harmonogramem.

Z innych źródeł wiadomo, że w pionkowskiej zbrojeniówce ma być uruchomiona produkcja rdzeni wolframowych dopocisków podkalibrowych w amunicji czołgowej oraz stałych paliw rakietowych w oparciu o własne rozwiązania konstrukcyjne, a nie w oparciu o zakup licencji.

©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94347 3512
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94347 3512
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59848 8103
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 9148133 67, fax 91433 4860

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

MEBLE

UŻYWANE meble kuchenne,
793140245.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy,
płatimy nawet za wraki, oferujemy
najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup **wszystkie 695-640-611**

Praca

ZATRUDNIĘ

CAŁOROCZNY ośrodek
rehabilitacyjny w Ustroniu Morskim
zatrudni konserwatora
Tel. 518-425-300,
osrodek@klimczok.eu

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz,
elektryk, spawacz: 730-011-300.

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal
602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV, wszystkie typy,
anteny, bezpłatny dojazd,
tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu.
603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe
502302147

HYDRAULICZNE, tel. 607769135.

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w bigbagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2
posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz. +TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁĘBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Towarzyskie

PAULA K-lin tel. 731589473

SŁODKA Asia, 571384625.

AUTOPROMOCJA

Środa jest dla zdrowia

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

0010553946

DOMY Z DREWNA



DOM-HURT

Łodygowice, ul. **Żywiecka 39**

I 33/863 14 71, 0 602 578 817

www.domhurt.com.pl domki@domhurt.com.pl

sny

Dlaczego akurat takdramatyczny bohater?

Bo lubimy sobie opowiadać klasyczne historie. Od zarania sięgamy zresztą po wciąż te same, ubierając je tylko w nową scenografię. Opo- wieść o zmartwychwstaniu jest jedną z nich. Ta historia mówi o praprawnym urodzaju, o tragicznym znikaniu i o nie- spodziewanym powrocie. Sto lat temu bóbr był w tej części Europy naskrajnie wyginiecia, dziś jest wszechobecny, a Polska to Bóbrpospolita. Zaczynamy właśnie nowym rozda- niem naszych relacji z bobrem, pytanie tylko, co my z tymi kartami zrobimy, jaką partię rozegramy. Czy znajdziemy w bobrze partnera do brydża, czy postanowimy z nim toczyć wojnę?

Wciąż widzimy w nim szkodnika?

Alergicznie reagujemy na ten rze- czownik, który jednoznacznie ukierunkowuje nasze myśle- nie. A w przyrodzie nie ma czegoś takiego jak szkodnik, bo to ktoś, kto ma złe zamiary, kieruje się złośliwością, szko- dliwość jego działań jest in- tencjonalna. A przecież bobry żyją w taki sposób, w jaki wy- posażał je proces ewolucyjny. Chcą przetrwać, jak my wszy- scy. Znam jeden organizm, o którym łatwiej powiedzieć, że jest szkodnikiem, tyle że chodzi o dwóch nogach i nie ma ogona. A kiedy zetnie drzewo, nie buduje z niego domu w miejscu, gdzie rośnie, tylko ładując statek i wysyłając do Chin.

„Na pewno nie było tak, zemi się te bobry wymarzyły. Po prostu domnie przyszły” - mówi jeden z bohaterów pana książki. Jak było z panem?

Kiedy skończyłem pisać książkę o Bieszczadach, szybko zaczęło mi brakować tej ekscytacji, którą czułem, chodząc po tamtejszych im- ponujących starych lasach, gdzie spotkać można duże drapieżniki. Zacząłem więc szukać jakiegoś złośliwego celu spacerów, tyle że niedaleko Warszawy, gdzie mieszkam. Tak pojawiły się bobry, o któ- rych na początku wcale nie chciałem pisać. To byłonów hobby, nazwijmy je poznaw- cze. Im więcej o nich siędo- wiadowałem, tym mocniejsze było jednak pragnienie, by ich historię opowiedzieć, a nawet wykrzyczeć.

Zawsze musi pan mieć złośliwy cel wędrówek?

Za tą złośliwością to właściwie kryje się zazdrość. Mam wy- kształcenie humanistyczne i nigdy nie miałem możliwości głębiej wniknąć w jeden przy- rodniczy temat. Tak dospodo. Zazdrościłem więc osobom, które zawodowo badają zwie- rzęta czy rośliny, nie tak jak ja - po łebkach. Bobry okazały

Zmartwychwstanie bobra

Mogliśmy się od niego uczyć budowania pięknych miast, ale postanowiliśmy go zjeść i wytępić. Bóbr od zawsze miał pod górkę. Był jak scyzoryk szwajcarski, nadawał się do wszystkiego. Dziś wrócił. Obyśmy tego nie zmarnowali - mówi Adam Robiński, autor książki „Pałace na wodzie. Tropem polskich bobrów”.



Łączy się w pary na całe życie, jest konserwatywny, długo opiekuje się potomstwem

się idealnym tematem, zwłaszcza dla kogoś, kto pro- wadzi osiadły tryb życia, jak i one, i potrafi godzinami ob- serwować.

Jeden z leśników w pana książce mówi, że sprawa bobrza ma dwiestronny medal. Dlaczego zawsze widzieliśmy tę gorszą?

Bo jesteśmy w tej naszej ludz-kiej perspektywie mocno ograniczeni. Mierzymy przy- datność gatunku, kierując się zyskiem i stratą. A to dość sta- roświecka perspektywa. Na- wet ci, którzy są żywo zaanga- żowani w ochronę przyrody, w swoich argumentach odwo- łują się do rachunku ekono- micznego, mówiąc o usługach ekosystemowych w taki spo- sób, jakby świat powstał tylko po to, by je nam świadczyć. Bobry są zwierzętami, które muszą wcinąć drzewa i tamo- wać zbiorniki po to, by prze- trwać; to ich podstawowa funk- cja życiowa, a nie złośli- wość. Bobrzy lud nie dokonał jakiejś celowej inwazji na tery- torium człowieka, po prostu powrócił w miejsca, gdzie za- wsze był. Wystarczy spojrzeć na nazwy miejscowości: Bobrowniki, Bóbrki, Bie- berhofy i wiele innych topo- nimów w całej Europie, które o tym świadczą. Bóbr jest na- turalnym elementem świata przyrody na naszym konty- nencie. Rodzimy gatun- kiem. Walka z nim jest więc

próbą wynaturzenia krajo- brazu Polski.

Dobre sąsiedzkie obyczaje są możliwe?

Jasne, bo po co spać się z tym, co po prostu jest natu- ralne, codzienne. Bóbr był w naszym krajobrazie wszechobecny, występował w każdym cieku wodnym, który mógł dać mu pokarm i schronienie. Uporczywie tę- pienie sprawiło, że wieku XVIII i XIX bobry zniknęły na dobre z naszych rzek. W XX wiek weszliśmy, znając go wyłącznie z kart książek, nie mając szans, by obserwo- wać go w naturalnym środo- wisku. Amerykańska geo- lożka Ellen Wohl nazwała to dziedzictwem nieobecności, brakiem pokoleniowej pa- mięci. Miała na myśli co prawda bobra kanadyjskiego, gatunek bliźniaczy, ale w jego przypadku narracja o znika- niu jest podobna.

Zapłacił za to, że był - jak pan pisze - niczym szwajcarski scyzoryk.

Każdy centymetr jego ciała, od zębów po końcówkę ogona, był od wieków wyko- rzystywany. Bóbr został przez człowieka zjedzony, przero- biony na ubrania i perfumy, przetworzony do jednego włoska w futrze.

Zanim go zjedliśmy, trochę się od niego nauczyliśmy.

I to więcej niż tylko budowa- nia tam, bo choćby ogławianie drzew, głównie wierzb, które stymuluje szybszy wzrost. Być może nauczyliśmy się od nich budowania konstruk- cji drewnianych, wykorzysty- wania drewna jako budulca? Lubię sobie także żartować, że bobry miały jeszcze jeden wkład kulturowy - świetnie strugały kołki osikowe, któ- rymi najlepiej zabija się wam- piry. A jednak serio, bóbr jest bardzo istotnym elementem ziemskich puzzli. Kojarzy nam się oczywiście z takimi rzeczownikami jak budowni- czy, czy inżynier, jednoznacz- nie kierującymi nas do kon- strukcji, które stawia, dla mnie jest to jednak o wiele głębsza metafora. Budowni- czy, tak, ale nie tylko pałaców na wodzie i przetamowań, tylko całego ekosystemów. Może więc powinniśmy my- śleć o bobrze jak o rze- czowniku, ale czasowniku, który oznacza te wszystkie procesy, jakie zachodzą w miejscu, w którym wystę- puje, wszystkie konsekwencje związane z spowodowaniem wpływu wody czy też z jej po- jawieniem się. A przecież to woda jest czynnikiem, który warunkuje byt na naszej pla- necie. Oglądając bobrze stano- wiska, życie, które wokół nich się toczy, każdorazowo czuję się się jakbym miał przed sobą film dokumentalny, tyle że bez komentarza.

I copan w tym filmie zaskaku- jącego widzi?

Że bóbr bardzo przypomina człowieka; nie tylko w prze- kształcaniu otoczenia na swoją modłę, ale także jeszcze bardziej - w sposobie egzystencji. Łączy się w pary na całe życie, jest konserwa- tywny, długo opiekuje się potomstwem, z czasem i ostrożnie wypuszczając je na świat. Bywa, że młode osiedlają się blisko rodziców. W Kanadzie zauważono, że do żeremia rodziców dobu- dowywane są mniejsze, wła- śnie dla dzieci. To już przy- pomina sytuację domków jednorodzinnych z naszych ludzkich osiedli.

Ale aktywny jest nocą.

Ale tak samo jak większość z nas prowadzi osiadły tryb życia, pilnuje godzin, ma swoje rytuały. Pojawia się na stanowisku przed zachodem słońca i zaczyna urzędo- wać. Jeśli zachowamy dy- stans, ciszę i nie będziemy zbyt ruchliwi, możemy bez większych przeszkód je poob- serwować. Akurat teraz jest dobry moment, bo roślinność nie taka jeszcze gęsta, stano- wiska w miarę przejrzyste i dostępne. Dobrym rozwiąza- niem jest znalezienie punktu w górze, bo to sako, który nie ma naturalnych wrogów w po- wietrzu, więc ich tam nie szuka. Wystarczy zatem chęć i cierpliwość.

No i jakaś bobrza rzeka.

Jest ich mnóstwo. Kiedy o bobrach nie wiedziałem nic, wydawał mi się zwierzęciem całkowicie niewidzialnym, dziś dostrzegam je wszędzie. Idąc przez las każde jedno zgryzienie mowy, żetu był, tu funkcjonuje. Może się za- leźniłem? Wciąż obserwuję je przy Pałecce, czy bagnie Cało- wanie, gdzie, by je podpatry- wać, nawet nie trzeba zakła- dać gumiaków. Najczęściej by- wam nad rzeką Małą, bobli- sko mojego domu, mogę tam dojechać w 15 minut, na doda- tek nie ma tam innych ludzi. Siedzę tam sobie, patrzę na bobry, dziki, lisy, czasem pojawi się zimorodek, czasem gagoł. Po zmroku na niebo wjeżdżają nietoperze. Obser- wacje rozlewają się na boki, świat mi się poszerza.

liczy pandziś bobry na sztuki, czy widzi w nich dziś całe rodziny, matkę, ojca, dzieci?

Żadnych zwierząt nie liczę na sztuki. Zwierzę nie jest re- czą, podobnie jak rzeczami nie są ludzie. Nawet polski system prawny to zauważa. Język bywa kluczowy w myśleniu o tym, co poza ludzkie. By- wamy jego niewolnikami. Na szczęście, gdy pojawi się właściwa refleksja, za pomocą tego języka jesteśmy w stanie zupełnie przebudować nasze myślenie o świecie. A potem i ten świat.

©

Katarzyna Kachel

KSIĄŻKA



Adam Robiński
Pałace na wodzie
Tropem polskich bobrów

wyd. Czarne

Trzeba się wczuć w umysł Igi. Porażka była kwestią czasu

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek odpadła z Wimbledonu w sobotę, ale jej porażka z Alizé Cornet nadal jest obiektem komentarzy i analiz. Zdziwienia nie kryje min. słynny Mats Wilander.

- Muszę przyznać, że jestem trochę zszokowany. Myślałem, że Świątek może nie wygrać tego Wimbledonu. Nie sądziłem jednak, że przegra z taką rywalką, jak Cornet - stwierdził deblovym mistrz Wimbledonu w rozmowie z Eurosportem. - Alizé wiele piłek po prostu przebija i nie uderza bardzo mocno. Uważam, że to zwycięstwo jest przede wszystkim zasługą jej ducha walki - dodał Szwed, szukając przyczyn takiego rozstrzygnięcia sobotniego pojedynku.

Wilander zaznaczył jednak, że Świątek i tak przeszła do historii tenisa swoją niesamowitą serią zwycięstw (poprzednią porażkę poniosła w połowie lutego, w Dubaju). - Trzeba się wczuć w umysł Igi. Porażka była kwestią czasu, nie można przecież wygrać wszystkich meczów do końca kariery. To smutny, ale zarazem wielki moment, bo te 37 zwycięstw z rzędu ustawia ją w jednym szeregu z samą Martiną Hingis - powiedział.

Zwycięska seria Świątek trwała w sumie 135 dni, a Polka wygrała w tym czasie turnieje w Doha, Indian Wells, Miami, Stuttgart, Rzymie i Paryżu. „135 dni, 3 nawierzchnie, 7 przegranych setów, 37 wygranych meczów, 0 porażek, 4 wygrane turnieje WTA 1000, 1 wygrany Wielki Szlem, 6 kolejnych pucharów - podsumował jej wyczyn oficjalny profil WTA.

W rozmowie z „BBC Five” występ młodszej koleżanki



Zwycięska seria Igi Świątek zakończyła się na 37 meczach. Polka wygrała w tym czasie sześć turniejów

po fachu skomentowała również Agnieszka Radwańska. Krakowianka, w przeciwieństwie do Świątek, świetnie radziła sobie przez całą karierę na trawie. Gorzej szło jej za to na kortach ziemnych, a Roland Garros był najmniej lubianym przez nią Wielkim Szlemem. Przyznała, że właśnie dlatego świetnie rozumie rozterki Igi.

- Dobrze wiem, co onatraz czuje. Jej tenis nie do końca pasuje do trawy, ale i tak uważam, że w przyszłości może dobrze grać na tej nawierzchni. Musi się tylko mentalnie przełamać, odblokować w głowie - powiedziała. Radwańska nawiązała również do zbliżającego się meczu charytatywnego w Krakowie, w którym ma zmierzyć się ze Świątek. Dochód zostanie przekazany dzieciom i nastolatkom - ofiarom rosyjskiej napaści na Ukrainę.

- Jestem chyba najodważniejszą kobietą w Polsce, skoro chcę zagrać z Igą Świątek po czterech latach rozbratu z tenisem - zażartowała finalistka Wimbledonu z 2012 roku.

Swoje osiągnięcia w tym sezonie skomentowała również główna bohaterka całego zamieszania. Świątek nie była, co zrozumiałe, zadowolona z tego, że jej start w Londynie zakończył się już na trzeciej rundzie (rok temu zaszła rundę dalej). W pomeczowych wywiadach podkreślała jednak, że każda

seria musi się kiedyś skończyć, a z porażki trzeba umieć wyciągnąć wnioski.

Opublikowała również komentarz na Twitterze. „Sezon na trawie się dla mnie skończył. W pewnym sensie zakończył się też najbardziej intensywny, wymagający, ekscytujący i trudny czas, chyba w całej mojej dotychczasowej karierze. Mam nadzieję, że cieszyliście się tymi momentami tak jak ja i, że będziecie z mną także bez „streaków” i rekordów. Ten czas bardzo dużo mnie nauczył i nie mogę doczekać się powrotu do jeszcze cięższej pracy z wieloma wnioskami, które przyniosły ostatnie tygodnie. Zanim jednak powrótna kort... pora na reset i chwilę wakacji!” - napisała.

Ze zmiennym szczęściem radziły sobie w poniedziałek juniorki. Drugi mecz w Londynie wygrała 0:1 Olivia Linc. 17-latką to nowa twarz w polskim tenisie, bo dopiero od marca startuje w turniejach międzynarodowych jako reprezentantka naszego kraju. Wszystko dlatego, że choć jej rodzice są Polakami, to ona naco dzień trenuje i mieszka w USA. Zdecydowała jednak, że chce grać pod naszą flagą i na razie świetnie jej idzie. Do trzeciej rundy awansowała po zwycięstwie nad Joanną Christiną Svendsen.

Odpadła natomiast o rok młodsza od Linc Weronika Ewald, która przegrała 5:7, 1:6 z Czeszką Nikolą Bartunkową. W turnieju chłopców do 1/8 finału awansował Martyn Pawełski. W pierwszej rundzie odpadł za to Olaf Pieczkowski.

Do ćwierćfinału awansowały ponadto Alicja Rosolska i Erin Routliff. Polka i Nowozelandka pokonały 6:4, 7:6(3) Amerykankę Asię Muhammad i Japonkę Enę Shibaharę. ©®

Zmarł Janusz Kupcewicz, bohater Polski na MS 1982. Miał 66 lat

Sportowy24.pl
Gdańsk

W poniedziałek rano nadeszła smutna informacja o śmierci Janusza Kupcewicza, jednego z najlepszych rozgrywających w historii reprezentacji Polski

O śmierci Janusza Kupcewicza poinformował w poniedziałek rano Zbigniew Boniek. - Kilka dni temu razem obchodziliśmy 40-lecie medalu MŚw Hiszpanii. Niesamowicie. R.I.P. - napisał w poniedziałek rano Zbigniew Boniek na Twitterze.

Przyczyna śmierci nie jest do końca znana, choć według informacji Sport.pl był to zawał serca. W ostatnich miesiącach Kupcewicz poważnie chorował. Pojawił się mimo wszystko w Warszawie, na spotkaniu Polska - Belgia (0:1). Przed meczem uhonorowano członków reprezentacji Antoniego Piechniczka.

Janusz Kupcewicz to postać niezwykle ważna dla polskiej piłki. W 1982 roku Polacy zdobyli medal mistrzostw świata i duży

w tym zasługą pomocnika. Zdobył bramkę na 3:1 w spotkaniu z Francją (wygrane przez Polskę 3:2). Miał również asystę przy wcześniejszym trafieniu Stefana Majewskiego. Dzięki tym dwóm trafieniom kadra Antoniego Piechniczka powtórzyła wówczas sukces Orłów Górskiego sprzed ośmiu lat.

- Mało było, czy jest takich piłkarzy, którzy mają oczy dookoła głowy. Takim zawodnikiem był Kaziu Deyna. Niechwałać się, takim byłem też ja. Bięgnąc z piłką, zauważyłem, że nienależący do najwyższych bramkarzy Ettore wyszedł na 4.-15. metr od bramki. Już wtedy wiedziałem, że spróbuję go zaskoczyć. Uderzyłem mocno i wpadło. Potem francuskiego bramkarza bolał kręgosłup, bo musiał się schylać po piłkę, która była w siatce - opowiadał z uśmiechem Kupcewicz. Polacy wygrali to spotkanie 4:0.

Janusz Kupcewicz urodził się 9 grudnia 1955 roku w Gdańsku. Grał w Stomilii Warmii Olsztyn. Wstąpił się występami dla Arki Gdynia i Lecha Poznań. ©®



Po mistrzostwach w Hiszpanii Kupcewicz miał propozycje z Włoch i Niemiec. Władze go nie wypuściły

Reprezentacja Polski rozmontowana? Joanna Wołosz trzyma fason

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Żeńska reprezentacja Polski - z bilansem czterech zwycięstw i ośmiu porażek - zajęła ostatecznie odległe, 13. miejsce po rundzie zasadniczej siatkarskiej ligi Narodów.

Po udanych wielce obiecującym starcie polskich siatkarek w Lidze Narodów - po pierwszym turnieju trzy mecze wygrane i tylko porażka z Brazylią - z każdym kolejnym występem

było coraz gorzej. W sumie sześć porażek z rzędu, co sprawiło, że podopieczne włoskiego trenera Stefano Lavariniego zostały sklasyfikowane ledwie na 13. miejscu (na 16 drużyn).

Z Ligą Narodów przynajmniej na jeden sezon pożegnała się Belgia, która zajęła najniższe miejsce spośród tzw. krajów pretendentów (niemających stałego statusu uczestnika). Polska także znajduje się w tym gronie.

W ostatnim meczu, walcząc o utrzymanie w elicie,

zdeteminowana Bułgaria pokonała nasze dziewczyny 3:1 (22:25, 25:13, 25:17, 25:22).

Osiem najlepszych drużyn z fazy zasadniczej poleci teraz do Ankar, która w dniach 13-17 lipca br. zorganizuje turniej finałowy. Niestety, aktualna postawa naszych siatkarek nie napawa przesadnym optymizmem. Trener Stefano Lavarini zaczął z polskimi siatkarkami nowy rozdział swojej kariery. Włoski selekcjoner, który na dzień prowadził ziołowy zespół Serie A - Igor Gorgonzola Novara, rok temu awansował

do półfinału igrzysk olimpijskich z Koreą Południową. Teraz chce zakwalifikować się do kolejnych igrzysk z „biało-czerwonymi”, ale najpierw musi na nowo zbudować drużynę.

A „po drodze” ma przecież najważniejszą imprezę sezonu 2022 - mistrzostwa świata, i to w części na polskiej ziemi... (plus gospodarzem jest holenderskie Arnhem).

Lavarini musi sobie radzić bez klasycznych atakujących. Na tej pozycji mogą grać zarówno Martyna Łukasik, jak i Olivia Różański, ale ich po-

ziom niezachwyca. Nominalną atakującą jest 23-letnia Weronika Sobiczewska, ale ona będzie raczej pełnić rolę mocno rezerwową.

Po ponad dwuletniej przerwie wróciła do reprezentacji rozgrywająca Joanna Wołosz. Siatkarka Imoco Volley Conegliano została nawet nowym kapitanem drużyny narodowej.

Najlepsza polska rozgrywająca w ostatnich latach odmawiała gry w reprezentacji. W kulisach mówiło się, że na jej decyzję miało wpłynąć nie-

zadowolenie ze współpracy z poprzednim selekcjonerem - Jackiem Nawrockim. - Czułam się wypalona - mówiła Wołosz. - Nawet po zmianie trenera i wyborze Stefano Lavariniego, wciąż nie byłam pewna czy wrócę.

Jedno jest pewne - Joanna Wołosz to dzisiaj zdecydowanie jedna z najlepszych siatkarek globu. W Lidze Narodów ma kapitalne statystyki, plasując się na drugim miejscu w graniu rozgrywających!!! Lepsza jest tylko Tajka Pornpun Guedpard. ©®

